

gazeta

wieczór

Pomorze

nr 5/824 | 11 IV 2017 | ISSN 2543-7038
POPZEDNIO - TWOJ WIECZOR

Fala nie do zatrzymania?

Syria, zamachy, uchodźcy, terroryzm, znowu Syria i tak cały czas... str. 3

Reda świętuje 50. rocznicę nadania praw miejskich - bądź tam z nami!

Reda to miasto będące dziś nie tylko „sypialnią Trójmiasta”, ale także ciekawe miejsce do życia str. 5

Akademickie obyczaje ze święconką w tle

Kapituła Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego na czele z rektorem uczelni i ciałem pedagogicznym spotkała się na uroczystości świątecznej str. 16

Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny
i wiarą w sens życia oraz wiarą w drugiego człowieka!
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz świątecznego popuszczania pasa przy stole
w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół
- Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom

życzy
Redaktor Naczelny
dr Michał Antoniszyn
wraz z zespołem redakcyjnym

gazeta
wieczór
Pomorz



Szanowni Państwo,
Pełnych radości i pokoju
Świąt Wielkiej Nocy,
obfitych łask i błogostawieństwa
w tym szczególnym czasie
życzy



Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego



Fala nie do zatrzymania?

Wielu z Państwa pisze do nas e-maile z „interwencją”. Nasze felietony są monotematyczne... Syria, zamachy, uchodźcy, znów Syria, uchodźcy, terroryzm. I znów terroryzm. Podobnie, jak w innych gazetach i konsekwentnych w przekazywaniu tych wiadomości - stacjach informacyjnych. Niektórzy (znawcy tematu) twierdzą nawet, że terroryzm potęgują dziennikarze, bo to właśnie oni „piorą” ciągle te same newsy w stacjach informacyjnych: „do zamachu, w którym zginęło 50 osób wracają przez dwa tygodnie” - powiedział jeden z moich współzawodników... A przecież w ciągu tego dnia na drogach w tym kraju zginęło tyle samo osób i o tym się nie mówi. Spotkałam się nawet z opinią jednego z wydawców programu informacyjnego, że: „jak reporter nie wie co przygotować tego dnia do wydania informacji to czepi się terroryzmu”. Tylko pytanie czy owe czepianie się (cytuje) nie ma na celu czegoś głębszego, jak na przykład rzeczywistego ukazania źródła problemu?



... A nawet ba! Konsekwencji jakie się z tym wiążą. Dziś cierpią już Francuzi, Niemcy, Skandynawia. Czy my nauczeni ich doświadczeniem nie możemy pomagać poszkodowanym na wojnie w inny sposób? Jestem katoliczką i rozumiem, że ojciec Franciszek wzywa do pomocy Syryjczykom, ale wielkie przepraszam – jak już miałabym komuś pomóc to w pierwszej kolejności - repatriantom! Jak powiedział mi ostatnio człowiek, który niewątpliwie jest dla mnie autorytetem: „jeśli owa pomoc jest w nadmiarze i zaczyna cię męczyć to to już nie jest pomocą, bo krzywdzisz siebie samą, odczuwasz przy tym frustrację lub czujesz się po prostu wykorzystywana – to co więc robisz nie jest już pomoc bo nie płynie z serca”. Czy mimo, że boimy się uchodźców, którzy wprowadzają tu swoje zasady, swoją religie, a często co za tym idzie przestępczość – mamy krzywdzić siebie? Niemcy i Francuzi też myśleli już że są tak mądrymi narodami, że sobie dadzą radę... I co?

Chciałam aby ten materiał dotyczył zupełnie czegoś innego. Ale tak się na da. Rano pierwszy telefon. Koleżanka, która obroniła doktorat chciała podziękować za wsparcie rodzicom. W wyrazie wdzięczności kupiła im wczasy we Francji. Rodzice nawet się nie zastanawiali. Podziękowali za taką „rozrywkę” jeszcze tego samego dnia. Wczasy zostały odwołane, przepadło wpisowe, a rodzice z dumą spacerują w ciągle (w według nich) bezpiecznym Gdańsku...

Nagłówki codziennych gazet są bezlitosne – „Sztokholm – 7 kwietnia – kolejny zamach terrorystyczny w tym roku. Do zdarzenia doszło na terenie głównego deptaku, gdy napastnik wjechał skradzioną ciężarówką w tłum ludzi, a także dom handlowy. W ataku zginęły co najmniej 3 osoby, a 8 odniosło obrażenia. Doszło również do strzelaniny. Policjanci zatrzymali zamaskowanego sprawcę. Według władz rządowych zdarzenie było zamachem terrorystycznym”. Czy Europa jest w stanie zatrzymać tę falę zła, która spada na nas, znacznie nasilona przez ostatnie 10 lat?

Statystyki nie kłamią, tylko w 2016 roku na świecie doszło do tragicznych w skutkach - 26 zamachów terrorystycznych na świecie. Wszyscy pamiętamy, jak 14 lipca 2016 w Nicei zamachowiec ciężarówką potrafił osoby spacerujące po Promenadzie Anglików. W wyniku zamachu zginęło 87 osób, w tym zamachowiec, a ponad 200 osób zostało rannych, (w tym 52 przebywały na oddziałach intensywnej opieki medycznej przez bardzo długi czas).

A wracając do naszych Czytelników, zgorzonych naszą monotematycznością. My tylko Państwu pokazujemy do czego prowadzą złe decyzje wpuszczania do Europy zbyt dużej liczby uchodźców. A decyzie te to nic innego jak nacisk „tyłów” na decydentów poszczególnych państw. I tak na arenie międzynarodowej, przez ostatnie 15 lat zrobił się niezły „bałagan”, w którym giną niewinni ludzie! A ja w dalszym ciągu nie zgodzę się z opinią, że dziennikarze nagłaśniają terroryzm i rozdmuchują temat. Lepiej szybciej pokazać rzeczywistą skalę tego

okropnego zjawiska niż chować niewygodny temat pod dywan. Bo czy terroryzm jest dla kogoś z przywódców europejskich czymś innym niż „niewygodnym” tematem. Oni mają codzienną ochronę, która miesięcznie kosztuje podatników ok. 100 tys. euro. Im się nic nie stanie, ale przeciętnym zjadaczom chleba tak... Więc wolę jak temat nagłaśniają niż udają, że go nie ma lub tak jak często bywa – cały problem (bo o wyzwaniu tu nie ma mowy) jest umniejszany!

Jak mawia moja koleżanka: „Francja karmi uchodźców na swój koszt, a oni jeszcze wysadzają jej obywateli w powietrze”. Czy naprawdę uważacie, że Angela Merkel sama by sobie zgotowała taki los? Bez nacisku i uwag innych? No właśnie – temat morze i nie do wyczerpania, wszak na razie tabu...

Dopiero Trump zauważył, że w Ameryce jest dosyć Meksykanów. Chce, żeby było ich tam mniej, chce mieć normalną Amerykę, taką sprzed 20, 30, 50 lat. Wie do czego prowadzą zbyt otwarte granice... A teraz chcą go „podpalic”. Ale zaczekajmy dwadzieścia lat – jeszcze Amerykanie mu za to dziękują!

Ewa Perłowska



wieczór
Pomorze

Dwutygodnik Pomorski
od 1990 roku

na zdjęciu Marysia

Redakcja i współpracownicy:
dr MICHAŁ ANTONISZYN - redaktor naczelny
EWA PERŁOWSKA - redaktor prowadzący
MICHAŁ WODZIŃSKI - dziennikarz
MAŁGORZATA RYPIŃSKA - dziennikarz
ELIZA GOŚCINIĄK - dziennikarz
EWA GRABOWSKA - fotoreporterka
ANNA SOKOLSKA - rysownik
MAGDALENA FROŃSKA - rysownik

REDAKCJA:
tel. 698 666 709
redakcja@wieczorpomorze.pl
marketing@wieczorpomorze.pl
www.wieczorpomorze.pl

www.facebook.com/twojwieczor

ADRES KORESPONDENCYJNY:
ul. Andrzeja Grubby 5/11, 80-180 Gdańsk

WYDAWCA:
Gdańskie Wydawnictwo Prasowe
Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów tekstów i adjustacji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Powołano Zarząd Szpitali Pomorskich Sp. z o.o.

Rada Nadzorcza Szpitali Pomorskich Sp. z o.o. zdecydowała o powołaniu zarządu spółki. W jego skład weszli: prezes Zarządu Jolanta Sobierańska-Grenda, wiceprezisi: Andrzej Zieleniewski oraz Dariusz Nałęcz. Nowe obowiązki objęli od 3 kwietnia br.

W wyniku konsolidacji trzech podmiotów: Szpitala Specjalistycznego im. Floriana Ceynowy w Wejherowie Sp. z o.o., Pomorskiego Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy Sp. z o.o. oraz Szpitali Wojewódzkich w Gdyni Sp. z o.o. nastąpią odpowiednie zmiany w Krajowym Rejestrze Sądowym i tym samym powstanie spółka lecznicza Szpitale Pomorskie Sp. z o.o. - Właściciel – samorząd województwa pomorskiego, w obliczu zmieniającego się otoczenia prawnego w ochronie zdrowia, przed nowym zarządem postawił zadania m.in. efektywnego zarządzania nowopowstałą spółką leczniczą, doskonalenia jakości udzielanych świadczeń i zwiększenia satysfakcji pacjenta oraz przeprowadzenie procesu modernizacyjno-inwestycyjnego szpitali – mówi Paweł Orłowski, członek Zarządu Województwa Pomorskiego.

Jolanta Sobierańska-Grenda jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji UG, radcą prawnym, ukończyła studia MBA dla Kadry Medycznej w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Nowa prezes Szpitali Pomorskich sp. z o.o. od ponad 18 lat posiada doświadczenie na stanowiskach zarządzających, początkowo szczebla powiatowego, następnie wojewódzkiego (przez ostatnich 6 lat była dyrektorem Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego). Sprawowała nadzór nad podmiotami leczniczymi dla których podmiotem tworzącym jest Samorząd Województwa Pomorskiego. W ramach dokonanych działań udało się jej zrealizować szereg konsolidacji, zarówno w ramach jednego właściciela, jak i pomiędzy szpitalami marszałkowskimi i powiatowymi oraz



Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku. Nadzorowała 11 przekształceń szpitali marszałkowskich w spółki prawa handlowego wraz z uzyskiwaniem wsparcia z Ministerstwa Zdrowia w ramach planu „C”. Wiceprezes Andrzej Zieleniewski to dotychczasowy prezes Szpitala Specjalistycznego w Wejherowie, natomiast wiceprezes Dariusz Nałęcz był dotychczas prezesem Szpitali Wojewódzkich w Gdyni sp. z o.o.

Wzbudza wiele emocji... No i może niech tak pozostanie

23 marca otwarto dla zwiedzających Muzeum II Wojny Światowej. Głównym celem utworzenia muzeum jest upamiętnienie wydarzeń wojennych i przedstawienie obrazu wojennego nie tylko Polski, ale także innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ważne tematy, jakie porusza tu narracja historyczna to codzienność i rzeczywistość okupacyjna oraz terror zbiorowości cywilnej.



„Nieprawdą jest, że historycy wiedzą wszystko o II wojnie światowej. Nieprawdą jest, że wszystkie problemy tego okresu zostały już rozwiązane. Duża część społeczeństwa nie jest świadoma opinii przyjętych przez historyków... Dlatego potrzebujemy nie tylko opracowań dotyczących II wojny światowej, ale także wystaw, multimediiów, środków, które pozwoliłyby na przekazanie tego, co wiemy o tym kataklizmie. Dlatego potrzebujemy Muzeum II Wojny Światowej.” - pisze Norman Davies, cytowany na oficjalnej stronie muzeum.

Największe wrażenie robi wystawa główna, którą tworzą trzy bloki narracyjne: „Droga do wojny”, „Groza wojny” i ostatni „Długi cień wojny”, odnoszące się kolejno do wydarzeń przedwojennych, działań i okropności walk zbrojnych i sytuacji po zakończeniu konfliktu. Wystawę zaprojektowała zagraniczna pracownia Tempora, która okazała się najlepsza podczas międzynarodowego konkursu. Ekspozycja tworzy aurę podróży w czasie i pozwala na chwilę spotkać się z realiami wojny, o której wiemy niezwykle dużo i jak się okazuje - mało.

Dyrektorem muzeum został dr Karol Nawrocki - polski historyk i działacz społeczno-samorządowy, naczelnik Okręgowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku, w latach 2011–2017, przewodniczący Rady Dzielnicy Siedlce. Pierwszy w Polsce historyk podejmujący badania nad przestępczością zorganizowaną w PRL w latach 80 oraz przewodniczący koalicji na Rzecz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku. Prywatnie kibic gdańskiej piłki nożnej.

czytaj nas również na www.wieczorpomorze.pl

Reda świętuje 50. rocznicę uzyskania praw miejskich – bądź tam z nami!



Reda, to miasto będące od kilku lat nie tylko „sypialnią trójmiasta”, ale coraz częściej wybierane jako ciekawe miejsce do życia. Nie dziwi zatem rosnąca liczba mieszkańców oraz zainteresowanie jakie na przełomie ostatnich lat wzbudza jeden z członków Małego Trójmiasta Kaszubskiego.

Rok 2017 to nie tylko piękny jubileusz, ale także czas podsumowań. I tak będzie latem, kiedy to odbędą się kluczowe atrakcje, bo finał hucznego świętowania przewidziany jest na czerwiec.

W organizację uroczystości włączyło się wiele osób i instytucji, dzięki czemu powstał szereg ciekawych wydarzeń, które będą trwały nieprzerwanie do końca grudnia. Wiele przedsięwzięć jest zaplanowanych przez Fabrykę Kultury tj. Młodzieżowy Domu Kultury w Redzie, dzięki któremu, mieliśmy już okazję posłuchać koncertu chórów Cantabile i Gaudeamus czy obejrzeć monodram Wojciecha Jaworskiego. W styczniu, także odbyło się spotkanie z rówieśnikami Redy, wszystkimi osobami, które urodziły się w 1967 roku w mieście i nieprzerwanie są jej mieszkańcami.

Z miesiąca na miesiąc, czeka na nas coraz więcej atrakcji. Na koniec kwietnia, odbędzie się XXV konkurs recytatorski literatury kaszubskiej „Rodno Mowa”, do udziału mogą się zgłosić nie tylko dzieci od przedszkolaków do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, ale również dorośli. Początek maja upłynie nam na zabawach w Rodzinnym Parku Miejskim, gdzie przez trzy dni będzie odbywała się majówka. Oprócz tego, na 3. maja planowane są uroczystości związane z 85-leciem założenia Ochotniczej Straży Pożarnej. Oczywiście, nie mogło zabraknąć atrakcji dla sportowców, którzy 13 maja będą mogli wziąć udział w „Nocnym Biegu ze Świetlikami” oraz 2 lipca w „IV Redzkim Biegu na dystansie 10 km” organizowanym przez MOSiR. Najbardziej obfity w atrakcje będzie jednak czerwiec. Zaczynając od początku miesiąca, czyli Dnia Dziecka, w RPM będzie miał miejsce Rodzinny Festyn Sportowy. Kilka dni później, również w parku będzie można wziąć udział w seansie „Kina pod Gwiazdami”, które będzie miało swoje odsłony do sierpnia. 24 i 25 czerwca będą wyjątkowymi dniami dla fanów muzyki- od kultowej muzyki rockowej, do najnowszych brzmień. Podczas tych dni, fanów na stadionie miejskim porwą: Szymon Chodyniecki, Antek Smykiewicz, Natalia Szroeder, Dżem, Oddział Zamknięty, Milczenie Owiec. W dodatku, na 23 czerwca planowana jest premiera książki „50 lat Redy”, na temat historii regionu. Wydarzenia od października do grudnia będą ściągały fanów motoryzacji podczas kilku etapów Grand Prix Redy na 5 km.

To tylko niektóre z atrakcji, jakie czekają nas w najbliższych tygodniach. Zapraszamy do śledzenia na bieżąco informacji umieszczanych na stronie internetowej Urzędu Miasta Redy: miasto.reda.pl, gdzie ruszyło odliczanie dni do finału uroczystości. No i trzymamy kciuki za włodarzy i cały magistrat. To będzie trudny rok, ale może najpiękniejszy z tego półwiecza!



Wspomnienie z 4 lipca 2015 roku. Na zdjęciu delegacja władz samorządowych: burmistrz Redy Krzysztof Krzemiński, przewodniczący Rady Miejskiej w Redzie Kazimierz Okrój, starosta wejherowska Gabriela Lisius oraz b. posłanka Krystyna Kłosin

Życzymy radosnych Świąt Wielkanocnych,
wypełnionych nadzieją i wiarą w sens życia.
Niech czas ten będzie okazją do pozytywnych zmian,
zwycięstwem dobra w każdym z nas.
Życzymy Świąt spędzonych
wśród kochającej rodziny i przyjaciół,
pełnych spokoju,
dodających sił w pokonywaniu codziennych trudności.
Niech przesłanie Wielkiej Nocy
trwa w nas jak najdłużej
i pozwala tą radością cieszyć się z innymi.

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Redzie
Kazimierz Okrój

Burmistrz Miasta Redy
Krzysztof Krzemiński





Na mszę jubileuszową przybyli: wiceprezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz, prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt, poseł PIS, przewodniczący partii na Pomorzu Janusz Śniadek oraz wojewoda pomorski Dariusz Drellich



Ćwierćwiecze Archidiecezji Gdańskiej

W niedzielę, 2 kwietnia Archidiecezja i Metropolia Gdańska obchodziły 25. rocznicę pracy duszpasterskiej. Uroczystości związane z ćwierćwieczem odbyły się w Katedrze Oliwskiej, gdzie abp. gen. Sławoj Leszek Głódź koncelebrował uroczystą Mszę Świętą.

2 kwietnia jest podwójną rocznicą dla kościoła - jubileusz reorganizacji struktur tj. podniesienia Diecezji Gdańskiej do rangi Archidiecezji zbiegł się z rocznicą śmierci papieża Jana Pawła II. Jak mówił abp Sławoj Leszek Głódź: - Podniesienie rangi naszej diecezji pozwala na zbliżenie duszpasterzy do wiernych oraz na pełniejsze dostosowanie misji Kościoła do warunków, jakie stawiają przed nami czasy, w których żyjemy. Jubileusz był rocznicą do posumowania działalności archidiecezji oraz przypomnienia historii Kościoła na Pomorzu - W wyznaniu wiary wypowiadamy słowa: Wierzę w jeden,

święty, powszechny i apostołski Kościół. Wierzę w Kościół, który od ponad 1050 lat obecny jest na polskiej ziemi i od wieków jest obecny także tu na Pomorzu. Patronem naszej Archidiecezji jest Święty Wojciech, który w 997 roku w Wielką Sobotę ochrzcił lud Gdańska - mówił abp. W uroczystościach wzięli udział politycy, samorządowcy, przedstawiciele uczelni wyższych i służb mundurowych. Całą uroczystość uświetniła oprawa muzyczna w wykonaniu Cappelli Gedanensis.



O oprawę mszy świętej zadbała Cappella Gedanensis



Od prawej: wiceprezydent Sopotu Marcin Skwierawski, wicemarszałek województwa pomorskiego Krzysztof Trawicki oraz radna sejmiku województwa pomorskiego Danuta Sikora



Stocznicy i Piłsudzcy licznie zgromadzeni na mszy św.



Dziś również my, w duchu wdzięczności wracamy do jednego z dzieł pontyfikatu św. Jana Pawła II. Przeprowadzonej w 1992 roku reorganizacji struktury organizacyjnej Kościoła w naszej Ojczyźnie. Największej w jej tysiącletniej historii. Jan Paweł II pozytywnie ocenił i zaakceptował przygotowane przez nuncjusza apostolskiego w Polsce, abp. Józefa Kowalczyka i Konferencję Episkopatu, projekty utworzenia nowych prowincji kościelnych i diecezji, a także ich "stosowniejszego rozgraniczenia", jak ujął to bulli zatytułowanej "Totus Tuus Poloniae Populus" (...). Decyzja Jana Pawła II utworzyła 14 nowych diecezji, a dotychczasowych 8 podniosła do rangi archidiecezji. Jedną z nich była diecezja gdańska. Przeszła funkcjonować w dawnych granicach. Utraciła na rzecz diecezji elbląskiej cztery dekanaty. Zyskała natomiast siedem dekanatów diecezji chełmińskiej - przemianowanej następnie na diecezję pelplińską - mówił podczas mszy świętej abp. Sławoj Leszek Głódz.



Tłumy wiernych modliło się w intencji Archidiecezji Gdańskiej podczas jubileuszowej mszy. Na naszym zdjęciu Jakub Szadaj - przewodniczący Gminy Wyznania Mojżeszowego w RP

Diecezja Gdańska utworzona została przez papieża Piusa XI 21 kwietnia 1922 roku jako administratura apostolska natomiast 30 grudnia 1925 roku erygowana jako biskupstwo podległe bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Ustanowiona archidiecezją 25 marca 1992 roku przez papieża Jana Pawła II bullą „Totus Tuus Poloniae populus”.



Goście honorowi uroczystości - Joanna Duda - Gwiazda i Kawaler Orderu Orła Białego - Andrzej Gwiazda

Historie niezłomne i o Niezłomnych

Z końcem marca, w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, odbyła się finałowa gala konkursu wojewody pomorskiego Dariusz Drelicha dla uczniów „Historie niezłomne”. Konkurs skierowany był do szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Forma prac była dowolna, można było postawić się opowiadaniem, reportażem, felietonem, wierszem, wywiadem. Wszystkie prace miały łączyć jedno - tematyka Żołnierzy Wyklętych, którzy przeciwstawili się reżimowi komunistycznemu.

Komisja do ścisłego finału wybrała najlepsze prace, pisane zarówno wierszem, jak i prozą. Podczas gali, niektóre z prac zostały odczytane przez autorów, lub pracowników PUW. Gośćmi honorowymi uroczystości byli bohaterowie Solidarności: Joanna Duda - Gwiazda i Kawaler Orderu Orła Białego - Andrzej Gwiazda. Wszyscy autorzy wykazali się niezwykłą dojrzałością, ale również umiejętnością umiejscowienia swoich utworów w rzeczywistości historycznej, którą przecież poznają jedynie z opowieści, filmów, czy książek. W większości prac zaskakująca była wrażliwość na zjawiska społeczne i związana z nimi emocjonalność, która przekładała się pozytywnie na odbiór utworów. Przypomnijmy, że do konkursu przystąpiło prawie 50 autorów.



Część prac odczytali pracownicy PUW



Dwie nagrody powędrowały do gminy Gniewino. Wyróżniono Aleksandrę Pajdę - za wiersz „Niezłomni” (Samorządowe Gimnazjum im. Ignacego Łukasiewicza w Gniewinie) oraz Emilie Warmińską - za esej „Za wilczym śladem” (Samorządowe Gimnazjum im. Ignacego Łukasiewicza w Gniewinie)



W konkursie wzięło udział ok 50 autorów



Marszałek Mieczysław Struk wyraził swoją głęboką obawę o stan demokracji w Polsce, tylko pytanie czy rzeczywiście jest się czego bać? Na to chyba każdy z Państwa odpowie sobie sam...

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (z dn. 2 kwietnia 1997 r.) to najważniejszy akt prawny obowiązujący w naszym kraju. Złożona jest z preambuły i 13 rozdziałów, w tym z 243 artykułów. Uchwalona została przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r.

W obronie Konstytucji... no i jeszcze czego?

W 20. rocznicę uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w całym kraju odbywały się obchody jubileuszowe. Nie mniej hucznie, a może nawet bardziej było... w Gdańsku, gdzie władze samorządu pomorskiego oraz Miasta Gdańska przygotowały dwudniowe obchody.

1 kwietnia w ECS odbyła się debata konstytucjonalistów na temat: „20 lat Konstytucji. Jak nas chroni. Jak ją obronić”. Wzięli w niej udział: prof. dr hab. Jerzy Zajadło, dr hab. Krzysztof Grajewski, prof. UG oraz dr hab. Piotr Uziębło, prof. UG – wykładowcy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Naukowcy wspólnie prowadzili dyskusję w odpowiedzi na pytania o realizację postanowień Konstytucji w życiu Polaków, o ochronę praw obywateli z perspektywy ustawy zasadniczej, a także o tym, czy w obliczu aktualnej sytuacji prawnopolitycznej Polacy powinni martwić się o bezpieczeństwo Konstytucji. Wszystkim uczestnikom debaty wręczono okolicznościowe wydania Konstytucji RP.

Kolejnego dnia prezydent Gdańska Paweł Adamowicz wraz z marszałkiem Mieczysławem Strukiem zaprosili Pomorzanie przed Dwór Artusa na wspólne zdjęcie mieszkańców Gdańska i naszego województwa. Nie zabrakło krytycznych słów pod adresem obecnej władzy, do której zastrzeżeń ma mnóstwo partia opozycyjna, bo to głównie jej zwolennicy i członkowie spotkali się na Długiej. Fragmenty najważniejszego aktu prawnego, czyli naszej jubilatki - przeczytali aktorzy Teatru Wybrzeże. Na koniec zrobiono wspólną, pamiątkową fotografię, przedstawiającą zebranych wraz z Konstytucją w dłoniach.



B. minister edukacji Katarzyna Hall i b. minister dr Aleksander Hall



Radni SWP Leszek Bonna, Andrzej Bartnicki oraz wicemarszałek Paweł Orłowski



Radni Miasta Gdańska - Teresa Matuszewska i Andrzej Kowalczyk



Zebrani otrzymali wydanie Konstytucji RP



Aktorka Dorota Kolak czyta fragment Konstytucji RP



Zasługi dla Westerplatte

Z początkiem kwietnia w Akademii Marynarki Wojennej miało miejsce spotkanie rektora-komendanta AMW kmdr. prof. dr. hab. Tomasza Szubrychta oraz dowódcy Centrum Operacji Morskich – dowódcy Komponentu Morskiego – wiceadm. dr. Stanisława Zarychty wraz z grupą osób wspierających działania Stowarzyszenia „Pojednanie”.

Clou spotkania było omówienie jednej z ostatnich inicjatyw stowarzyszenia, która dotyczy powrotu do Polski lufy armaty, która służyła obrońcom Westerplatte w 1939 r., a która została przewieziona na pokładzie pancernika „Schleswig-Holstein” do Niemiec i jako trofeum wojenne ozdabiała ówczesną Kriegsmarineschule w Mürwik. Przedsięwzięcie spotkało się poparciem rektora. Warto dodać także, że kmdr. Szubrycht poinformował prezesa „Pojednania” - Tadeusza Krebsa o podjętych przez AMW staraniach na rzecz odzyskania „świadka” historii.

Ważną częścią uroczystości było także odznaczenie kilku osób - „Za zasługi dla Westplatte” - przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Misja Pojednania” - Stowarzyszenia Westerplaczczyków i Hubalczyków. Laur powędrował do: dowódcy Komponentu Morskiego wiceadm. dr. Stanisława Zarychty, rektora-komendanta AMW kmdr. prof. dr. hab. Tomasza Szubrychta, dr. hab. Piotra Semków, prof. AMW; prezesa Jarosława Biereckiego z Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych, Mirosława Zeidler prezesa „Hanza Emporium” sp. z o.o., dyrektora Piotra Piwowarczyka

z Muzeum Obrony Wybrzeża w Świnoujściu, Lecha Trawickiego oraz redaktora Marcina Kowalskiego z „Gazety Wyborczej” o. Bydgoszcz.



fot. Akademia Marynarki Wojennej

Rolnik bliżej Warszawy?

Z końcem marca Pomorze odwiedził minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel. Najpierw odbyło się spotkanie w słupskiej delegaturze Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z przedstawicielami organizacji i instytucji związanych z rolnictwem oraz pomorskimi politykami i samorządowcami. Następnie w Gdańsku wraz z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem miała miejsce konferencja prasowa ministra.

Tematem przewodnim obu spotkań, a także i rozmów kulturalnych był program działań ministerstwa na lata 2015-2019 oraz priorytety ministerstwa na rok bieżący. W Gdańsku odbyło się także spotkanie z rolnikami, przedstawicielami samorządów, izb rolniczych, organizacji, branżowych związków rolniczych, KRUS, agencji rolniczych. Szczególnie dużo uwagi w dyskusji poświęcono rozwojowi głównych rynków rolnych na lata 2016-2020, strategii odpowiedzialnego rozwoju, rozwoju obszarów wiejskich na najbliższe trzy lata, a także roli dialogu społecznego w realizacji polityki rolnej państwa i codziennego wsparcia rolnika.



Minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel oraz wiceminister Ryszard Zarudka

Na spotkaniu z rolnikami w Gdańsku minister Krzysztof Jurgiel powiedział: - Chcę podzielić się ze środowiskiem rolniczym tym, co w ciągu ostatniego roku zrobiliśmy – Istotną była bardzo potrzeba powołania wojewódzkich zespołów rolnych, które miały za zadanie przygotować założenia do programu rozwoju obszarów wiejskich w poszczególnych województwach na lata 2020 – 2026 (...). Dzięki temu potrzeby rolników zostaną lepiej zidentyfikowane i wówczas będzie możliwe skierowanie środków na cel, który zostanie ustalony przez zespół wojewódzki.





Wizualizacja Metropolitalnej Szkoły Podstawowej w Kowalach

Z Kolbud płyną także inne dobre wieści – powiększa się bowiem liczba partnerów, zrzeszonych w ramach Programu Kolbudzkiej Karty Dużej Rodziny. Wiosną dołączyło do tego grona Niepubliczne Przedszkole „Akademia Przedszkolaka w Kolbudach” i JW. Team Sp. z o.o. Rozszerza się tym samym oferta rabatów i propozycji adresowanych do rodzin wielodzietnych z terenu gminy Kolbudy. Posiadaczami KKDR, która uprawnia do wielu zniżek jest już 1762 mieszkańców gminy

Były wątpliwości, a jednak – idzie znacznie lepiej niż przewidywano!

Metropolitalna Szkoła Podstawowa w Kowalach była swego czasu trudnym tematem. Nie tylko dla władarzy trzech gmin, którzy połączyli siły by ta inwestycja doszła do skutku. Owe samorzady musiały wziąć pod uwagę także czy realizację o takiej randze udźwigną. Od kilku miesięcy wiadomo, że tak. Prace więc znacznie przyspieszyły.

Na początku kwietnia wyłoniono wykonawcę szkoły w Kowalach, a Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska, działająca w imieniu trzech gmin zrzeszonych w stowarzyszeniu Gdański Obszar Metropolitalny, ogłosiła informację o wyborze najkorzystniejszej oferty złożonej w przetargu. Po weryfikacji dokumentów, na podstawie przyjętych kryteriów, największą liczbę punktów uzyskało konsorcjum firm: Lider: STRABAG Sp. z o.o. Pruszków i Partner: Strabag A.G. Spittal an der Drau. Umowa na realizację robót podpisana zostanie po uprawnieniu informacji o wyborze, czyli - w drugiej połowie kwietnia. Szkoła gotowa na 1 września 2018 r, a składała się będzie z dwóch 3-kondygnacyjnych budynków. Na jej terenie wykonane zostaną

boiska sportowe – boisko do piłki nożnej, boisko wielofunkcyjne (koszykówka, siatkówka, tenis), bieżnia i skocznia do skoku w dal a także plac zabaw. Szkoła stanie przy granicy trzech gmin: Gdańska, gminy Pruszcz Gdański oraz Kolbud. Szacunkowy koszt inwestycji to około 40 mln zł. Za projekt placówki posłuży wybudowana przed dwoma laty szkoła w Gdańsku Kokoszkach. Wszystkie trzy gminy mają zabezpieczone środki na tę inwestycję. Do szkoły uczęszczać mają uczniowie i przedszkolaki z południowych obszarów Gdańska, z gminy Kolbudy i Pruszcza Gdańskiego. Łącznie obiekt pomieści 1125 dzieci, w tym 125 przedszkolaków.

*Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.
Życzymy, aby te święta przyniosły Państwu radość,
pokój, nadzieję oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha
oraz odpoczynku od trudów codziennego życia.*

Przewodniczący Rady Gminy
Kolbudy
Wiesław Rusiecki

Wójt Gminy Kolbudy
Leszek Grombala



Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół
oraz wesotego „Alleluja” wszystkim Czytelnikom
oraz mieszkańcom powiatu malborskiego
życzę

właściciele kompleksu gastronomiczno-rekreacyjnego
Jeziorna Osada w Gnojewie (na trasie Tczew-Malbork)

Jolanta i Franciszek Litawa oraz Dorota Szymanik





Laureaci Nagrody Teatralnej Marszałka Województwa Pomorskiego: Jarosław Tumidajski, Mirosław Kaczmarek oraz Krzysztof Babicki

To oni tworzą teatr! Wreszcie nagrodzeni...

Podczas Międzynarodowego Dnia Teatru, z końcem marca uczestniczyliśmy w uroczystości przyznania Nagród Teatralnych Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Nagród Teatralnych Miasta Gdańska. Wydarzenie miało miejsce w Teatrze Wybrzeże.

Marszałek co roku honoruje artystów i przedstawicieli środowiska teatralnego w naszym regionie w uznaniu ich osiągnięć artystycznych w minionym roku. Laureatów wybiera kapituła składająca się z przedstawicieli środowiska teatralnego, pomorskich mediów oraz Uniwersytetu Gdańskiego. Wszyscy członkowie kapituły są mocno związani z twórczością teatralną. Nagrody indywidualne mają wymiar finansowy.

Podczas gali wręczane były również Nagrody Teatralne Miasta Gdańska, a ponadto Okręg Pomorski ZASP uhonorował – symbolicznymi maseczkami teatralnymi – swoich zasłużonych członków.

Nagrodzonych zostało ponad dwadzieścia osób, w tym dyrektor artystyczny Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni, Krzysztof Babicki za reżyserię spektaklu „Lot nad kukułczym gniazdem” autorstwa Dale’a Wassermana. Spektakl Babickiego został wyróżniony za dopracowaną narrację artystyczną oraz odświeżenie kultowego tekstu.

Przypomnijmy, premiera spektaklu odbyła się 26 listopada, ubiegłego roku. Przesłaniem sztuki jest podkreślenie wagi podejmowania samodzielnych decyzji życiowych i znaczenie prawa wolności osobistej. W główną rolę, McMurphy’ego wcielił się Piotr Michalski, współpracujący z Teatrem Miejskim w Gdyni od 1997 roku.

To nie jest pierwszy sukces wpisujący się na konto Krzysztofa Babickiego, który w swoim dorobku reżyserskim ma ponad 80 spektakli. Nie trzeba być nawet znawcą teatru, żeby znać to nazwisko. Reżyser współpracował bowiem z Teatrem Telewizji, Starym Teatrem im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Teatrem Wybrzeże, czy Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Jest laureatem wielu nagród prestiżowych m.in: Nagrody im. Konrada Swinarskiego oraz Nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego.



Podczas Międzynarodowego Dnia Teatru przyznano Nagrody Teatralne Marszałka Województwa Pomorskiego oraz Nagrody Teatralne Miasta Gdańska

Kapituła Nagrody Teatralnej Marszałka Województwa Pomorskiego przyznała trzy równorzędne nagrody, a otrzymali je:

- Jarosław Tumidajski (za reżyserię spektaklu „Kreacja” w Teatrze Wybrzeże);
- Mirosław Kaczmarek (za scenografię do spektakli „Kreacja”, „Fahrenheit 451” w Teatrze Wybrzeże oraz „Krzyżacy” w Miejskim Teatrze Miniatura w Gdańsku);
- Krzysztof Babicki (za reżyserię „Lotu nad kukułczym gniazdem” Teatru Miejskiego w Gdyni).

Nagrody Specjalne marszałka w dziedzinie kultury otrzymali:

- Dorota Anna Dąbek (za popularyzację kultury i organizację Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkowej Animo w Kwidzynie),
- Ewa Ignaczak (za całokształt twórczości i stworzenie wraz z Idą Bocian Teatru Gdynia Główna),
- Ivo Vedrala (za reżyserię spektaklu „Ulica” w Nowym Teatrze w Słupsku),
- Ewelina Ziemia (prezes Pomorskiego Towarzystwa Kultury Teatralnej za organizację Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego).



Laureaci Nagród Specjalnych Marszałka Województwa Pomorskiego w dziedzinie kultury

Polacy! Pamiętajmy!

W poniedziałek – 10 kwietnia w całym kraju o godz. 8.41 zawyły syreny. Wszyscy tego dnia wspominaliśmy i modliliśmy się o naszych rodaków, którzy tragicznie polegli w katastrofie prezydenckiego tupolewa pod Smoleńskiem w 2010 r.

Działacze PiS oraz zwolennicy partii, ale także przyjaciele tragicznie zmarłych, spotkali się pod pomnikiem Anny Walentynowicz we Wrzeszczu. Hołd ikonie Solidarności oraz innym poległym oddała młodzież – Forum Młodej Prawicy. Władze Gdańska oraz województwa pomorskiego uczciły pamięć ofiar złożeniem kwiatów na grobach Arkadiusza Rybickiego, Anny Walentynowicz i Leszka Solskiego na cmentarzu „Srebrzysko” oraz na grobie Macieja Płażyńskiego w Bazylice Konkatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.



W katastrofie smoleńskiej zginął Maciej Płażyński - prawnik, polityk, wojewoda gdański w latach 1990–1996, marszałek Sejmu w latach 1997–2001, jeden z założycieli i były przewodniczący Platformy Obywatelskiej oraz jej klubu parlamentarnego, poseł na Sejm, senator i wicemarszałek Senatu



Lech Kaczyński - (ur. 18 czerwca 1949 w Warszawie, zm. 10 kwietnia 2010 w Smoleńsku) – prawnik, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2005–2010. Panie Prezydencie - pamiętamy!

10 kwietnia o godz. 15:48 czasu polskiego (godz. 17:48 czasu moskiewskiego) rosyjska agencja RIA-Nowosti podała, że na miejscu katastrofy odnaleziono ciało prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Ciało Lecha Kaczyńskiego zostało wstępnie rozpoznane przez funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu; z zeznań jednego z funkcjonariuszy wynika, iż zidentyfikował on ciało jako pierwszy o godz. 17.30 czasu polskiego, a następnie sfotografował zwłoki. Tego samego dnia identyfikacji na miejscu katastrofy dokonał brat głowy państwa, Jarosław Kaczyński. 11 kwietnia ciało prezydenta, po sekcji zwłok przeprowadzonej nad ranem przez specjalistów rosyjskich w prosekutorium sądowym w Smoleńsku, zostało sprowadzone do Polski wojskowym samolotem CASA, który wylądował na wojskowym lotnisku Okęcie. Na płycie lotniska odbyła się oficjalna uroczystość przywitania zmarłego prezydenta z udziałem najwyższych władz państwowych oraz rodziny. Po ceremonii kondukt żałobny przejechał ulicami Żwirki i Wigury, Andrzeja Krzyckiego, Raszyńską, Alejami Jerozolimskimi, Marszałkowską, Senatorską, Miodową i Krakowskim Przedmieściem do Pałacu Prezydenckiego. Na całej trasie przejazdu prezydenta Kaczyńskiego żegnały tłumy mieszkańców stolicy, było to ok. 700–800 tysięcy osób. Po przyjeździe do pałacu ciało zostało umieszczone w kaplicy.

Kolejni twórcy pomorskiej kultury - nagrodzeni

Podczas jubileuszowego koncertu Cappelli Gedanensis, który odbył się w połowie marca w oliwskiej Bazylice Archikatedralnej zostały wręczone nagrody prezydenta Miasta Gdańska w dziedzinie kultury. Laureatami wyróżnienia zostali: prof. Konstanty Andrzej Kulka, Katarzyna Rogalska, Alicja Lach-Owsiany, Damian Wdziękoński, Adam Okrój i Marek Więclawek.

Medal Prezydenta za całokształt pracy artystycznej oraz z okazji 70. urodzin otrzymał wirtuoz skrzypiec Konstanty Andrzej Kulka. Muzyk zaliczany jest do najwybitniejszych artystów na świecie, sprawuje opiekę artystyczną nad Cappellą Gedanensis. Występuje w salach koncertowych całego świata, współpracuje m.in. z Filharmonią Narodową w Warszawie. Jest również znanym interpretatorem twórczości Krzysztofa Pendereckiego. Otrzymał wiele prestiżowych nagród m.in. Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki oraz Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Nagrody pieniężne za całokształt działalności otrzymało pięć osób związanych z Cappellą: Katarzyna Rogalska – skrzypaczka zespołu, ale również wokalistka, Alicja Lach-Owsiany, wiolonczelistka Cappelli, Damian Wdziękoński - inspektor zespołu i kontrabasista, Adam Okrój, śpiewak, operujący basem oraz Marek Więclawek, dyrektor Cappelli Gedanensis, solista, śpiewający tenorem, i pianista.

Przypomnijmy, że nagrody Prezydenta Miasta Gdańska w dziedzinie kultury to jedne z ważniejszych wyróżnień, której laureatami są wybitni przedstawiciele kultury, oznaczający się osiągnięciami artystycznymi, ochroną kultury oraz jej popularyzacją. Wnioskodawcami mogą być organizacje, instytucje i szkoły kulturalne, radni Gdańska, członkowie komisji oraz dyrektor Biura Prezydenta ds. Kultury. Do tej pory przyznano blisko 770 nagród.



Prof. Konstanty Andrzej Kulka jest niezwykle ważnym „wsparciem artystycznym” zespołu – jako światowej sławy autorytet, opiniuje, doradza i uczy muzyków

Rewolucja na Kociewiu! Co się dzieje ze Starogardem Gdańskim?

Na początku roku 2017 rozmawialiśmy z prezydentem Starogardu Gdańskiego Januszem Stankowiakiem na temat jego pracy na rzecz starogardzkiej społeczności przez minione dwa lata. Były podsumowania, wypunktowanie najważniejszych wyzwań, ale także zapowiedź tego co wydarzy się w mieście. I staje się wedle słów włodarza – najbliższe lata dla tego miasta to nie tylko fala pieniędzy unijnych, zewnętrznych, ale bardzo intensywny czas zmian... Zmian, ale dokładnie jakich?

Każdy kto przejeżdża przez miasto natyka utrudnienia w ruchu. Nic dziwnego bowiem miasto modernizuje jedną z bardzo ważnych arterii. Rozpoczął się II etap prac nad ul. Kościuszki. 20 marca br. prezydent Janusz Stankowiak podpisał z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem umowę na dofinansowanie inwestycji. Przebudowa obejmuje odcinek od skrzyżowania z ul. Pelplińską do ronda Pitagorasa. Szacunkowy koszt robót to 6 mln zł. Po otwarciu ofert w przetargu wiadomo, że koszt ten znacznie spadnie. Prace ruszyły niedawno. Warto także nadmienić, że na jesieni 2016 r. władze miasta oddały do użytku pierwszy zmodernizowany odcinek ul. Kościuszki - od wylotu z ronda z ul. Lubichowską do skrzyżowania z ul. Pelplińską. W grudniu tego samego roku było już wiadomo, że w 2017 roku w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”, ul. Kościuszki zostanie przebudowana do samego końca,



20 marca w siedzibie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego prezydent Janusz Stankowiak podpisał z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem umowę na dofinansowanie planowanej inwestycji z budżetu państwa



Modernizacja ulicy to nie tylko ułatwienie komfortu jazdy i bezpieczeństwo dla kierowców i pieszych. To także poprawa wyglądu tej części Starogardu Gdańskiego

czyli od skrzyżowania z ul. Pelplińskiej do ronda Pitagorasa.

- Wszyscy wiemy, jak ważną ulicą dla mieszkańców jest ulica Kościuszki – powiedział prezydent Stankowiak – I z jakim komfortem jeździ się dzisiaj po pierwszym wyremontowanym odcinku, nie wspominając o tym, jak pozytywnie zmienił się wygląd tej części miasta. Dlatego z niecierpliwością czekamy na realizację drugiego etapu przebudowy ulicy Kościuszki. Dzięki tej inwestycji Starogard będzie mógł się pochwalić jedną z najpiękniejszych ulic w samym centrum miasta.

20 marca w siedzibie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego prezydent Stankowiak podpisał z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem umowę na dofinansowanie planowanej inwestycji z budżetu państwa. Miasto otrzyma na to zadanie 3 mln zł, jednak nie więcej niż 50% kosztów całej inwestycji.

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych wszystkim Pomorzanom
życzymy zdrowia, spokoju i wytchnienia w rodzinnym gronie
oraz wiosny nie tylko za oknem, ale również w sercach.
Niech ten radosny czas, pełen otuchy i nadziei, stanie się źródłem siły
i odwagi oraz pozytywnych zmian w nas samych i otaczającej nas rzeczywistości.*

Przewodniczący Rady Miasta
Starogard Gdański
Jarosław Czyżewski



Prezydent Miasta
Starogard Gdański
Janusz Stankowiak

Zdrowych i pogodnych
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
spędzonych w gronie najbliższych

życzą

Mieczysław Grzegorz Gotuński
Burmistrz Kartuz

Andrzej Bryczkowski
Przewodniczący Rady Miejskiej

Kartuzy, Wielkanoc 2017

Wielkanoc
2017



Z okazji Świąt Wielkanocy serdecznie życzymy,
aby były one źródłem szczęścia i radości
przeżywane w gronie najbliższych,
czasem nadziei i motywacji do czynienia dobra.

Mieczysław Woźniak

Przewodniczący Rady
Powiatu Kartuskiego

Janina Kwięcień

Starosta Kartuski

Wesołych Świąt

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego Alleluja



Przewodnicząca Rady Gminy
Maria Moritz

Wójt Gminy Stara Kiszewa
Marian Pick





Najmniejsza, najmłodsza i najważniejsza bohaterka naszych zdjęć – Zofia Zeidler wraz z tatą Kamilem

Z maty na katedrę?

1 kwietnia gościliśmy na zawodach Karate. Otwarte Mistrzostwa Województwa Pomorskiego w tej dyscyplinie odbyły się Ergo Arenie. I choć wydawałoby się, że sporty walki to dobra rozrywka dla chłopców – po tym poranku nasze dotychczasowe przekonania uległy zmianie!

W zawodach wystartowało 376 zawodników z 9 klubów województw pomorskiego i zachodniopomorskiego. Naszą uwagę przykuła waleczna 5-letnia Zofia Zeidler. - Ja mam taki żółty pas, potem będę miała inne kolory – pomarańczowy, niebieski, a na końcu czarny, tak jak tata - przekonywała zawodniczka. Oczywiście zapytana czy pokaże nam jakiś cios zademonstrowała tyle profesjonalnych ruchów w ciągu kilku sekund, że osoby nie znające tego sportu mogły jedynie patrzeć z podziwem. My jednak dobrze wróżymy Zofii na przyszłość. Jeśli nie w sporcie, to może działać w świecie nauki... wszak jak już na macie pokona wszystkich, będzie mogła stanąć na katedrze uniwersyteckiej - jak jej tata – Kamil (obecnie profesor Uniwersytetu Gdańskiego). Ciekawi jesteśmy co w przyszłości wybierze?



Organizatorzy zawodów: dr Monika Żmudzka-Brodnicka - kierownik Zakładu Socjologii, Filozofii i Etyki Sportu AWFIS w Gdańsku, Mirosław Ellwart - członek zarządu Polskiego Związku Karate Tradycyjnego oraz prof. Kamil Zeidler - prof. w Katedrze Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego

**„Nie tylko oczy są zwierciadłem duszy.
Włosy także.”**

Małgosia Fabrello – właścicielka salonu Fabrello w Pruszczu Gdańskim

Zapraszamy na wiosenne metamorfozy oraz pielęgnację włosów!

Kontakt:
ul. Podkomorze 2
Pruszcz Gdański
tel. 58 683 07 77



Ważną chwilą uroczystości było wręczenie „Sygnetu Rektorskiego” - rektorowi UG, prof. Jerzemu Gwizdale. Wręczył go w imieniu całej społeczności absolwenckiej kanclerz Kapituły SAUG doc. dr Henryk Jan Lewandowski



Na uroczystości przybył b. rektor UG prof. Bernard Lammek

Akademickie obyczaje ze święconką w tle

Jak co roku przed świętami Wielkiej Nocy, Kapituła Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego na czele z rektorem uczelni i ciałem pedagogicznym spotyka się na uroczystości świątecznej. Są przemówienia, odznaczenia, życzenia wszelkiej pomyślności oraz wesołego „Alleluja”, a także wzmacniające słowa zgromadzonego duchowieństwa.

Na spotkanie w restauracji „Gdańska” przybywają przede wszystkim czynni wykładowcy akademicki. Ale i tu nie obejdzie się bez świata polityki i pomorskiego samorządu, wszak tradycje akademickie fascynują wielu... nie tylko tych "będących" w problemie. Organizatorem wielkanocnej uroczystości jest kanclerz Kapituły Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego doc. dr Henryk Jan Lewandowski wraz z kapitułą SAUG. A owe spotkania trwają już prawie ćwierć wieku. O suto zastawiony stół, wystrój sali i niecodzienną atmosferę dba gospodni tego miejsca - Maria Lewandowska.

W tym roku oprócz wielu wykładowców Uniwersytetu Gdańskiego, na czele z rektorem prof. Jerzym Gwizdałą, b. rektorem prof. Bernardem Lammkiem, do „Gdańskiej” przybyli: prezydentowa Danuta Wałęsa, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, posłanka Henryka Krzywonos,

posłanka Małgorzata Chmiel, bp. Marcin Hintz, ks. dr Roman Zrój, b. europoseł, b. marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, prof. Andrzej Januszajtis, dr Kazimierz Janiak.

Ważną chwilą uroczystości było wręczenie „sygnetu rektorskiego” - rektorowi UG, prof. Jerzemu Gwizdale. Wręczył go w imieniu całej społeczności absolwenckiej kanclerz Kapituły SAUG doc. dr Henryk Jan Lewandowski. Jak powiedział wręczając wyróżnienie: „W imieniu społeczności akademickiej życzę dalszych sukcesów w pracy naukowej i dydaktycznej. Pomyślności i wytrwałości w realizacji programu rozwoju uczelni, zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”. Nam nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do życzeń i czekać na coraz okazalsze efekty rozwoju i wzrostu uczelni! Gratulujemy!



Wzmacniające słowa do zebranych skierował także bp. prof. Marcin Hintz



Część artystyczna była niezwykle bogata



Przemawia ks. dr Roman Zrój



Od lewej: doc. dr Henryk Jan Lewandowski, prezydentowa Danuta Wałęsa, rektor UG prof. Jerzy Gwizdała, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz



Współgospodyni uroczystości Maria Lewandowska wraz z prof. Bernardem Lammkiem



O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał m.in. artyści Cappelli Gedanensis



Na uroczystości przybył prezydent Wejherowa Krzysztof Hildebrandt



Posłanka Małgorzata Chmiel oraz b. marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski



Kapituła SAUG



Dr Kazimierz Janiak – b. poseł, obecnie dyrektor Totalizatora Sportowego w Gdańsku

Zna go cały świat, a i tak „wieje” od niego tajemnicą... Kim więc jest?

Nigel Kennedy to znany na całym świecie skrzypek, bo kto z Państwa nie słyszał tego nazwiska? Nawet Ci, którzy nie aż tak bardzo interesują się muzyką, tego wirtuoza znają. Porywa, inspiruje, przenosi w inny muzyczny wymiar, a od swoich współpracowników wymaga więcej i więcej i więcej... Dlatego wielu marzy o tym by to właśnie z nim wystąpić na jednej scenie. Jednym się udaje, innym nie...

Tym bardziej cieszy nas trasa koncertowa Nigella z muzyczną wizytówką Gdańska, Pomorza, a jak się może okazać i jeszcze kraju... Cappella Gedanensis szykuje się na wielkie krajowe sceny... I o ile zespół z Gdańska znają Państwo bardzo dobrze, o tyle poniższych kilka słów poświęcimy właśnie Jemu... Jaki jest? Co tak właściwie przyciąga do niego ludzi? Talent, a może także wszechstronność? No i ta osobowość!

Światową sławę Niggellowi przyniosły m.in. własne aranżacje „Czterech pór roku” Vivaldiego. Artysta w zaskakujący sposób łączy kanon muzyki klasycznej z własną, współczesną estetyką. Tworzy także muzykę jazzową. Jego płyty zajmują wysokie miejsca w rankingach muzyki poważnej. Jak to zazwyczaj bywa z wielkimi muzykami, Kennedy w dzieciństwie „zaraził się” miłością do muzyki od rodziców. Matka była nauczycielką gry na pianinie, a ojciec pracował jako wiolonczelista w Brytyjskiej Orkiestrze Królewskiej. Muzyka była częścią codzienności w domu państwa Kennedy. Podczas edukacji muzycznej Nigel otał się o prestiżowe uczelnie i trafił na wspaniałych nauczycieli. Zadebiutował w 1977 roku wspaniałym koncertem w London Royal Festival Hall z udziałem Philharmonia Orchestra. Jego płytę Gramophone okrzyknięto najlepszym albumem muzycznym 1985 roku. Kolejną, zwierającą interpretacje utworów Vivaldiego wpisano na listę rekordów Guinnessa, jako najlepiej sprzedającą się klasykę.



Odbył wiele tras koncertowych w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Na scenie pojawiał się obok najbardziej znamienitych orkiestr i dyrygentów.

W 2001 roku rozpoczął współpracę z Filharmonią Krakowską. Kieruje kilkoma orkiestrami, które zatrudniają także młodych, utalentowanych artystów z Polski, jak: Piotr Wyleżoł, Adam Kowalewski, Paweł Dobrowolski, Tomasz Grzegorski. Nigel Kennedy, nawiązał także współpracę wokalną z Anną Marią Jopek. W kręgu jego zainteresowań leży

nie tylko muzyka klasyczna i jazzowa. Tworzy także własne kompozycje utworów rockowych Jimiego Hendrixa, Duke'a Ellingtona, czy grupy The Doors. Dorastał w czasie wybuchu rewolucji muzyki punkowej, która odcisnęła piętno na jego świecie muzyki, ale nie tylko. Znana jest anegdota, o tym jak Kennedy na początku lat 80. odwiedził Filharmonię Brytyjską z irokezem na głowie, na co ówczesne towarzystwo melomanów zareagowało oburzeniem i do tej pory nie wybaczyło okazanego im braku szacunku. Ale czyż nie trzeba byłoby tu wziąć pod uwagę niezwyklej osobowości skrzypka i chęci ekspresji?

Wielokrotnie doceniana dyskografia muzyka jest dość pokaźna. Od momentu debiutu Kennedy nie próżnuje. Stale nagrywa nowe aranżacje i podejmuje współpracę z nowymi muzykami, czy orkiestrami. W branży muzycznej znana jest anegdota o jego skrzypcach, które podarowała mu Dorothy Jeffries u progu kariery. Według opowieści artystka zaznaczyła w testamencie, iż Kennedy odchodząc na emeryturę, musi podarować je następnej, wschodzącej gwiazdzie muzyki. Na szczęście nie zapowiada się, by artysta kończył karierę muzyczną. W 2016 wydał album „My world”, na który składają się jego autorskie kompozycje. Niedługo wstąpi także podczas trasy koncertowej właśnie z Cappellą Gedanensis, co Państwu obszernie zrelacjonujemy, bo i nasza redakcja nie może się doczekać gdańskiego koncertu! Do zobaczenia w maju!



Wspomnienia z koncertu, który odbył się na wiosnę 2016 roku

Pracodawcy Kaszubscy apelują o drogę S6!

Temat drogi S6 nie pierwszy raz trafia na łamy naszej gazety. Kilka razy pisaliśmy już o planach dotyczących budowy tego odcinka. Co nowego w sprawie inwestycji się dzieje? I czy coś się ruszy czy marzenia o lepsze komunikacji na Pomorzu pójdą z przysłowiowym dymem?

W sprawę zaangażowali się także zrozpaczeni pracodawcy i przedsiębiorcy, dla których temat ten to kluczowa kwestia dotycząca ich przyszłości. Jedną z silniejszych organizacji zrzeszającą pracodawców na Pomorzu - Kaszubski Związek Pracodawców, wystosował petycję do Ministra Infrastruktury i Budownictwa dotyczącą szybszej budowy Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta, jako części drogi krajowej S6. Do zbiórki podpisów dołączyli lokalni przedsiębiorcy, ich pracownicy i rodziny. Szybsza budowa drogi rzeczywiście ułatwiłaby funkcjonowanie mieszkańcom tamtejszych terenów, tak jak i osobom zatrudnionym w lokalnych firmach.

Członkowie KZP wraz z prezesem Zbigniewem Jareckim skierowali kilka pism do różnych instytucji z prośbą o wsparcie akcji i złożenie podpisu pod dokumentem popierającym budowę tej części S6. „Kaszubski Związek Pracodawców podejmuje inicjatywę pisania PETYCJI do Ministra Infrastruktury i Budownictwa za szybką budowę Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta, jako części drogi S6. Proszę o przekazanie takiej informacji do burmistrzów i wójtów aby włączyli się w tą akcję. Naszą intencją jest aby sprawa nabrała cech zbiorowego wystąpienia całego regionu, nie tylko Kaszub” - pisał prezes związku w liście do Janiny Kwiecień, starosty kartuskiego.

Akcja zbierania podpisów ruszyła z początkiem marca, kilka tygodni po spotkaniu członków KZP z Sekretarzem Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa min. Kazimierzem Smolińskim, kiedy przedyskutowano także Rozpoczęcie budowy Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta i Trasy Kaszubskiej (do Lęborka).

Działanie Związku wspierają także lokalni

politycy m.in. poseł PiS, Marcin Horała, który wielokrotnie zabierał głos w tej sprawie. „24 marca br. padła zdecydowana deklaracja, że w ciągu kilku tygodni powinien ruszyć przetarg na pierwszy etap S6, czyli większość Trasy Kaszubskiej od Gdyni do skrzyżowania z istniejącą DK 6 za Wejherowem, w rejonie Bożegopola Wielkiego” – powiedział Marcin Horała, w wywiadzie dla Radia Gdańsk.

Stowarzyszenie Samorządowe S6 także popiera akcję zbierania podpisów, jednak nie tylko co do budowy odcinka Trasy Kaszubskiej, ale całości drogi od Szczecina do Gdańska. Petycję w tej sprawie organizują „Głos Dziennik Pomorza” i „Głos Koszaliński”.

Przypomnimy, że cała sprawa dotycząca odłożenia w czasie budowy S6 zaczęła się w lutym br., kiedy wiceminister infrastruktury i budownictwa Kazimierz Smoliński, powiedział w wywiadzie dla Radia Gdańsk, że obciążenie S 6 jest dużo mniejsze niż chociażby drogi S 11, a drogi trzeba budować tam gdzie obciążenie jest większe. Dodał jednocześnie, że S 6 powstanie, ale prawdopodobnie po 2020 roku i że trzeba ją na razie odłożyć w czasie.

Na taki stan rzeczy nie zgodzili się pomorscy posłowie i senatorowie PO. Siły łączą także na portalu społecznościowym na profilu „TAK dla S6 w województwie pomorskim”. Udowodnia to, że nie tylko samorządowcy, ale także mieszkańcy uważają tę inwestycję drogową za konieczną.

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku na ten temat wypowiedziała się głośno w mediach wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gdańska Agnieszka Owczarczak. - Dobrze rozwinięte województwo z dobrą siecią transportową przyczynia się również do rozwoju metropolii gdańskiej. Wydaje się, że takie informacje,

że zahałujemy wzrost budowy tej drogi czy przełożymy ją na późniejszy termin nie są słuszne. Ta inwestycja jest przygotowana, ma dokumentację, został ogłoszony przetarg – przekonywała Owczarczak.

Warto podkreślić, że do tej pory wydano już około 20 mln zł na przygotowanie dokumentacji dotyczącej budowy S6, która za kilka lat może być nieważna. Konsultacje społeczne w tej sprawie trwały ponad 6 lat. W tym czasie starano się wypracować jak najkorzystniejszy przebieg tej trasy. Obecnie, zdaniem przedstawicieli PO, prace są na tak zaawansowanym etapie, że wystarczyłoby wyłonić wykonawcę i rozpocząć kolejny etap - „zaprojektuj i zbuduj”, który pozwoliłby rozpocząć realne prace.

Dla całości tej drogi opracowano już koncepcje programowe oraz uzyskano decyzję środowiskową. A inwestycja ta została umieszczona na wysokim miejscu (na pozycji 7 na 42 projekty) w Dokumentie Implementacyjnym do Strategii Rozwoju Transportu do 2020 r. z perspektywą do 2030 r., realizowanych ze środków UE. Ponadto znajduje się na 10 pozycji w załączniku nr 1 do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023, a także została zidentyfikowana w Szczegółowym Opisie Osi Priorytetowych PO IS 2014-2020.



Prezes KZP Zbigniew Jarecki przekonuje, że rozwój naszego regionu bez szybkiej budowy S6 jest dla Pomorza ogromnym ciosem, który odczuwają głównie przedsiębiorcy

W imieniu Kaszubskiego Związku Pracodawców zapraszamy na Majówkę Pomorskich Przedsiębiorców

Wydarzenie jak zawsze odbędzie się pod patronatem trzech marszałków województwa pomorskiego: Jana Zarębskiego, Jana Kozłowskiego i Mieczysława Struka. Współorganizować święto, które powstało aby uczcić wejście Polski do Unii Europejskiej będą: CEiPR na czele z Lidią Czapiewską, Kaszubski Związek Pracodawców, któremu przewodzi prezes Zbigniew Jarecki oraz Gdański Klub Biznesu i prezes Jan Zarębski.

Tradycyjnie clou uroczystości będzie wręczenie nagród „Ambasadora Kaszub” w trzech kategoriach: biznesmen, samorządowiec i osobowość roku. Zostanie przyznana także nagroda specjalna, czyli Maczuga Daniela Czapiewskiego. Chociaż nazwiska laureatów co roku ściśle trzymane są pod kluczem, pewne jest jedno: bez względu na kategorię osoby nagrodzone zostaną wyróżnione za pracę na rzecz Kaszub, promocję tych terenów oraz rozwój pomorskiego biznesu.

W spotkaniu co roku uczestniczą przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych, placówek konsularnych, świata polityki, sportu i mediów oraz biznesu, nie tylko z Pomorza! Dlatego 13 maja br. zapraszamy do CEiPR w Szymbarku. Nie może Was tam zabraknąć!





Laureaci nagród „Serca Kaszub” za 2016 rok:

Gmina Kościerzyna, Jarosław Ogórkiewicz, Tadeusz Hamernik, Marta Raźniaczyk, Bartłomiej Kowalewski, Centrum Administracyjne Placówek Opiekuńczo - Wychowawczych w Kościerzynie, Uczniowski Klub Sportowy Manta Kościerzyna, Kościerski Klub Karate Do „Seiunchin”, Stowarzyszenie Magnum Opus Ekonomik, Gminny Ośrodek Zdrowia w Starej Kiszewie.

Wyróżnienia „Serce Kaszub” za rok 2016:

Przełożona Prowincjalna Siostra Mirona Barbara Turzyńska, Halina Rogińska, Elżbieta Żelichowska, Maciej Narkun, Zespół Folklorystyczny „Kaszubskie Nuty”.

Kaszubom i kaszubszczyźnie oddali serce... I nie tylko w minionym roku!

Nagrody Starosty Kościerskiego „Serce Kaszub” za 2016 rok zostały wręczone. Z końcem marca w Kościerzynie odbyła się uroczysta gala podczas, której starosta Alicja Żurawska przyznała nie tylko wspomniane wyróżnienia, ale także Stypendia Starosty Kościerskiego.

W tym roku do oceny kapituły wpłynęło ponad 30 wniosków. Ostatecznie przyznano 10 nagród oraz 5 wyróżnień. Przypomnijmy, że głównym założeniem wręczenia Nagród Starosty Kościerskiego jest uhonorowanie osób, instytucji, zakładów pracy, stowarzyszeń oraz... innych podmiotów, które w sposób szczególny przyczyniają się do rozwoju i promocji Powiatu Kościerskiego - Serca Kaszub.

- Te symboliczne nagrody są wyrazem naszych podziękowań dla Wszystkich, którzy poprzez swoją codzienną działalność, budują pozytywny wizerunek Powiatu Kościerskiego, a także wspierają działania samorządu powiatowego – powiedziała starosta Alicja Żurawska. Na gali pojawiło się wielu gości, m.in.: działacze z terenu powiatu, samorządowców, polityków, społeczników. O oprawę artystyczno-widowiskową uroczystości zadbali jedni z laureatów tegorocznych nagród – pokaz karate zaprezentowali młodzi karatecy z Kościerskiego Klubu Karate „Seiunchin”, natomiast oprawę muzyczną zapewniła Marta Raźniaczyk wraz z dwoma muzykami – Moniką Szyc oraz Markiem Gronckim.



Nagrody i wyróżnienia wręczyła starosta Alicja Żurawska i wicestarosta Henryk Ossowski

Gdzie aktoreczce do aktorki!

Przed paroma laty pisarz, reżyser intelektualista, mąż Sophie Marceau (aktorki światowego formatu) Andrzej Żuławski obnażył stan polskiego aktorstwa. Bo o ile gwiazd przed kamerą mamy wiele, to gdzie aktoreczce do aktorki!

O kim mowa – o jego miłości, a może jak to mówi pseudo... no właśnie, pseudo czego? Kochanki, nałożnicy, koleżanki od rozrywki? I słowo kluczowe, które powinno tu paść!!! „Nocnik” - książka zadziwiła nie jednego, ale pokazała nie tylko ciemne strony „łóżkowania”, które jest często niezbędne żeby zrobić karierę, ale także inne mechanizmy show-biznesu. Ten zna tego, a tamten z tamtą i dlatego ona jest tym kim jest... Czyż nie tak?

„Nocnik” pokazał także wartość jako człowieka jednej z polskich bardziej znanych aktorek. Gra w Stanach, robi karierę, ma matkę designerkę, projektantkę mody...

Weronika Rosatti żyje w rzeczywistości inaczej niż pokazują to polskie media. W USA gra podrzędne role, często w rozbieranych filmach i biega z castingu na casting aby gdzie się załapać. Jej matka to zwykła, bardzo prosta kobieta, krawcowa, która dzięki nazwisku swój zawód (szwaczki) zamieniała na „sztukę”. No ale stało się, jak tylko „Nocnik” pojawił się na rynku, niedługo potem zakazano publikacji książki. A to dzięki tacie – znanemu politykowi, który miał szeroki wpływ aby „pokazać niezawisłemu” sądowi co ma robić.

W książce mimo „brudu” psychicznego

aktoreczki, z której Żuławski aktorki nie zrobił, pokazany jest piękny obraz prawdziwego talentu. O Sophie Marceau – warto wiedzieć więcej, a czytając książkę ponadto możemy odróżnić oryginał od marnej podróby. Z prostej Zosi, często nieokrzesanej, Żuławski zrobił aktorkę światowego formatu. A dziś komu z państwa się uda, warto zajrzeć do „Nocnika”, gdzieś jak za czasów komuny, może ktoś ze znajomych zdążył schować pod stół. Książka o kochankach „starca” czy wyjątkowy obraz wnetrz różnych kobiet, a właściwie ich różnic...

Niszczenie mienia miasta i mieszkańców, a działania żadne... bo po co?!

Na początku tego artykułu mamy do Państwa prośbę. A szczególnie do mieszkańców Malborka. Czy coś dzieje się w tym mieście (nie liczymy tu imprez masowych, tj, koncertów, pikników etc.), co pokazałoby, że o społeczność tego miasta się naprawdę dba? Jeśli tak czekamy na wieści, bowiem nie chce się nam już pisać o tych absurdach. A może nie tyle absurdach...

... co zaniedbaniach, balach za pieniądze społeczeństwa, wyjazdach zagranicznych, no... i tak by jeszcze długo wymieniać. Kontaktują się z nami znieśczeni i pokrzywdzeni malborczycy, ale nie tylko. Sami też zaczynają działać. Całkiem niedawno, bo 30 marca br. na sesji Rady Miasta złożona była skarga na burmistrza Malborka Marka Charzewskiego za zaniechanie obowiązków służbowych. Mieszkaniec Kałdowa zarzucił burmistrzowi zaniechania obowiązków służbowych, chodzi o brak zabezpieczenia przed dewastacją majątku miasta, i przez to do dopuszczenia do zniszczenia ulic Tczewskiej i Solskiego oraz ronda Młodego Lasu, zaniechania w zakresie zabezpieczenia dowodów na ustalenie sprawców dewastacji mienia czy zaniechania w zakresie bezpieczeństwa ruchu w tym rejonie.

Ale wróćmy do genezy problemu. Podczas budowy drogi krajowej S7 realizowanej przez GDDKiA samochody ciężarowe zaczęły jeździć z transportem kruszywa przez ulice Tczewską i Solskiego. Spowodowało to ogromny hałas wywołany przez przejeżdżające ciężarówki i przenoszenie drgań ulicy na znajdujące się w pobliżu domy. Trzeba jednak nadmienić, że znajdujące się tam budynki są posadowione na tzw. "kurzawce" (na zdj. widać pęknięcia, jakie powstały w mieszkaniu skarżącego). Mieszkańcy dzielnicy Kałdowo wielokrotnie informowali o sprawie burmistrza Malborka, sprawą zajmowały się media lokalne. Niestety, doczekali się tylko wykrętnej odpowiedzi zastępcy burmistrza Jana Wilka, w której mogli przeczytać że: „trudno znaleźć optymalne rozwiązanie”, „przejazd ulicą Solskiego jest naturalny i optymalny”, „mamy ograniczone pole manewru”.

To, że przejazd tymi ulicami nie jest optymalny udowodnił przewodniczący Rady Miasta

Arkadiusz Mroczkowski, który zaangażował się w sprawę. Wielokrotnie zachęcał Marka Charzewskiego do podjęcia działań, składał interpelacje, spotykał się z mieszkańcami Kałdowa. Uzyskał również pisemną informację od GDDKiA, że samochody ciężarowe budujące S7 nigdy nie powinny pojawić się na ulicach Tczewskiej czy Solskiej! Tymczasem burmistrz i jego zastępca zachowują się tak, jakby bronili interesów przewoźników, a nie mieszkańców. Pytanie tylko dlaczego? Jeden z mieszkańców dzwoniąc do nas domniemywał czy może nie czerpią z tego korzyści materialnych? Tego to nie wiemy i się pewnie już nie dowiemy... Rozgoryczony więc takim traktowaniem mieszkańców w uzasadnieniu do swojej skargi napisał: „Szczególnie oburzającym jest fakt ignorowania przez burmistrza licznych interwencji i zgłoszeń ze strony mieszkańców oraz interpelacji radnych podczas kilku sesji Rady Miasta. Brak reakcji burmistrza na ten nielegalny proceder doprowadził do zniszczenia majątku mojego jak i naszego miasta. Równie nagannym jest zaniechanie przez burmistrza działań na rzecz pokrycia kosztów naprawy zniszczonego majątku przez firmy odpowiedzialne przez dewastację”.

Szkoda mieszkańców, szkoda Malborka... A burmistrz? Czy budując swój wizerunek na celebrowaniu i bywaniu na imprezach nie zapomniał o tym, że powinien być przede wszystkim gospodarzem który dba o majątek miasta? Czy w szale przecinania wstęg, otwierania imprez i wydawania dowodów nie znajduje czasu na zajęcie się codziennymi sprawami mieszkańców? Wypadałoby zabrać się wreszcie do prawdziwej pracy, aby pokazać choć na koniec kadencji, że nie ma się „gdzieś” obietnic składanych wyborcom!

Ewa Perłowska



Takie drogi to nie jest wstyd! To jest ogromny wstyd! Kto pokryje koszty rozwalonych opon aut osobowych? Bo takich zgłoszeń do redakcji mamy wiele...



Zniszczone mienie jednego z malborczyków



Zdjęcie ronda, a ronda nie widać! Tiry dewastują nie tylko te rejony Malborka



Wesołego Alleluja

Wszetczęgò nòlepszégò na latoś Jastrë!

Zbliżają się święta Wielkanocne, pełne symboli odrodzenia i zwycięstwa życia nad śmiercią.

To czas radości płynącej z radosnych przygotowań do rodzinnych spotkań. Życzymy zdrowia, pomysłowości, dostatku, spełnienia marzeń i zamierzeń. Niech będą to święta pogodne, przynoszące wytchnienie od codzienności, spędzane w gronie rodzin i przyjaciół.

Przewodniczący Rady Miejskiej

W. Szmidtke
Witold Szmidtke
wraz z radnymi Gminy Żukowo



Burmistrz Gminy Żukowo

Wojciech Kankowski
Wojciech Kankowski
z pracownikami Urzędu Gminy

PODR POMORSKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W LUBANIU

Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech ten wyjątkowy czas, pełen wiary, nadziei i miłości, będzie okazją do spędzenia wspaniałych chwil w gronie najbliższych.

W imieniu doradców, specjalistów oraz wszystkich pracowników Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu

Ewa Szymańska
Zastępca Dyrektora PODR

Andrzej Dolny
Dyrektor PODR



Mieszkańcom Gminy Kościerzyna oraz ich bliskim i gościom życzymy radosnego przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech świąteczny nastrój zapanuje we wszystkich domach i skłoni nas do zadumy nad odradzającym się życiem, budzi nadzieję i wzajemną życzliwość.

Andrzej Bober
Andrzej Bober
Przewodniczący Rady Gminy Kościerzyna

Grzegorz Piechowski
Grzegorz Piechowski
Wójt Gminy Kościerzyna





Wicemarszałek Ryszard Świński oraz wójt gminy Cedry Wielkie Janusz Goliński, podpisanie umowy dotyczącej budowy boiska we Wocławach



Wizualizacja hali sportowej, która ma być oddana do użytku w przyszłym roku

Plany ambitne, typowo miejskie! A tu niespodzianka...

No właśnie plany są może i bardziej niż ambitne. A nasze pomorskie gminy coraz bardziej podnoszą poprzeczkę. Najpierw gmina Przywidz – wybudowała halę z dużym rozmachem i wbrew sceptykom cieszy się ona bardzo dużym zainteresowaniem i pracuje na siebie! Teraz Kolbudy zamarzyły o pływalni – no i staje się ciałem słowo dane przez władarzy – będzie kryta pływalnia. I dziwić byśmy się prawie przestali, gdyby nie Żuławy. Teraz moda na sportową rewolucję dotknęła bowiem Cedry Wielkie!

Pytanie tylko czy to rzeczywiście rewolucja czy dbałość o swoich mieszkańców, a co się z tym wiąże ogromne wyzwanie... Raczej to drugie. Z końcem marca w gminie zarządzanej przez wójta Janusza Golińskiego został ogłoszony przetarg na budowę obiektu sportowego przy Zespole Szkół w gminie Cedry Wielkie. Planowana inwestycja obejmuje budowę hali sportowej z boiskiem do piłki ręcznej, siatkowej oraz koszykowej wraz z przyległymi pomieszczeniami. Przy okazji budowy hali powstaną także parkingi, ścieżki i chodniki przy obiekcie, które ułatwią funkcjonowanie korzystającym. Wykonawca podejmujący się budowy hali, będzie odpowiadał także za wyposażenie jej w potrzebny sprzęt sportowy, rzeczy niezbędne w szatniach, nagłośnienie i ściankę wspinaczkową. Wszystkie oferty mają wpłynąć do 13 kwietnia.

Oddanie hali do użytku przewidziano na koniec października przyszłego roku. Wszystko wskazuje więc na to, że na koniec 2018 roku powirna w Cedrach Wielkich została oddana do użytku nowa ogólnodostępna dla wszystkich mieszkańców hala sportowa z prawdziwego zdarzenia! A obiektu tego nie powstydziliby się nawet miasto powiatowe! Ale to nie jedyna inwestycja sportowa w gminie. We Wocławach ma powstać nowe, wielofunkcyjne boisko, a w całej gminie kilka siłowni zewnętrznych. Obiekty zostaną dofinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”.

Władarze w trosce o kulturę i sztukę

Po zeszłorocznym tournee w gminach Gogolin i Niedzica w tym roku Łódź gościła ekspozycję - Galerię Sztuki Współczesnej „STOLEMOWIE KULTURY”. W wernisażu wystawy, na której prezentowano 106 prac artystów plastyków, uczestniczyli, oprócz członków Stowarzyszenia Twórców Niezależnych „AMARANT” z Gniewina - Janiny Kulmy, Haliny Patok, Małgorzaty Wojciechowskiej, Marcina Smarzyńskiego i Jacka Gorzawskiego - także artyści zza granicy, jak choćby Paul Manteuffel z Niemiec, dla którego była to okazja zaprezentowania swoich prac po kilkunastoletniej nieobecności w Polsce.

Wystawę, wspólnie z prezesem ZPAP o. Łódź Mirosławem Ptycią, otworzył dyrektor CKSTiB w Gniewinie Waldemar Szczypior. Gałę otwarcia uświetnił występ chóru APPASSIONATO pod dyr. Joanny Kurek, a artystki z Gniewina pod kierunkiem Haliny Patok przygotowały obfity poczęstunek w postaci tradycyjnych kanapek ze smalcem i ogórkiem, śledzi, regionalnych ciast i kaszubskich nalewek. Całość wydarzenia dopełniła prezentacja walorów turystycznych gminy Gnie-

wino, a wszystko to uwiecznił okiem fotoaparatu Piotr Kanigowski.

Galeria „STOLEMOWIE KULTURY” zaprojektowana już w 2015 r. przez jej komisarza Jacka Gorzawskiego na co dzień prezentowana jest w Wieży Widokowej „KASZUBSKIE OKO”. Jej obecny układ i kompozycję zawdzięczamy pro artystycznej polityce władz gminy Gniewino, które nie szczędzą nakładów na polepszenie prezentacji galerii. Te wszystkie działania mają już konkretny oddźwięk zarówno w środowiskach artystycznych jak i innych „konsumentów” sztuki. Swoją ekspozycję prac postanowił powiększyć fotografik z Francji Jerzy Piwowarczyk czyniąc tym samym galerię jedyną w Polsce z takim zasobem jego zdjęć. Po kilkunastu latach nieobecności w Polsce, wielu namowach Komisarza Galerii właśnie w Gniewinie postanowił wystawić się niemiecki artysta Paul Manteuffel. Swoje kolekcje obrazów powiększyli o kolejne dzieła Kazimierz Hamada, Barbara Konarska Sas, Georgij Safronow i Czesław Jan Pyrgies. Wiedzący podziwiać mogą dzieła nowo pozyskanych artystów - Izabeli Josh, Małgorzaty Greguły, Katarzyny Ngyuen, Janiny Piechowicz czy Honoraty Łukasik. Również rodzimi artyści coraz śmielej zaznaczają swoją obecność. Oprócz nowych prac członków STN Amarant delektować możemy się obrazami Jadwigi Namyślak, Bogusławy Bach, Teresy Uzdrowskiej, Dariusza Mierzwy, Zofii Botulińskiej czy Jadwigi Piotrowicz.

Nic więc dziwnego, że w tak krótkim czasie działalności gniewińska galeria już jest postrzegana przez zagranicznych artystów jako ewenement w skali europejskiej. Jej odwiedzenia możliwe jest w terminach otwarcia Wieży Widokowej (szczegóły na stronie internetowej gminy Gniewino).

Mirosław Odyniecki

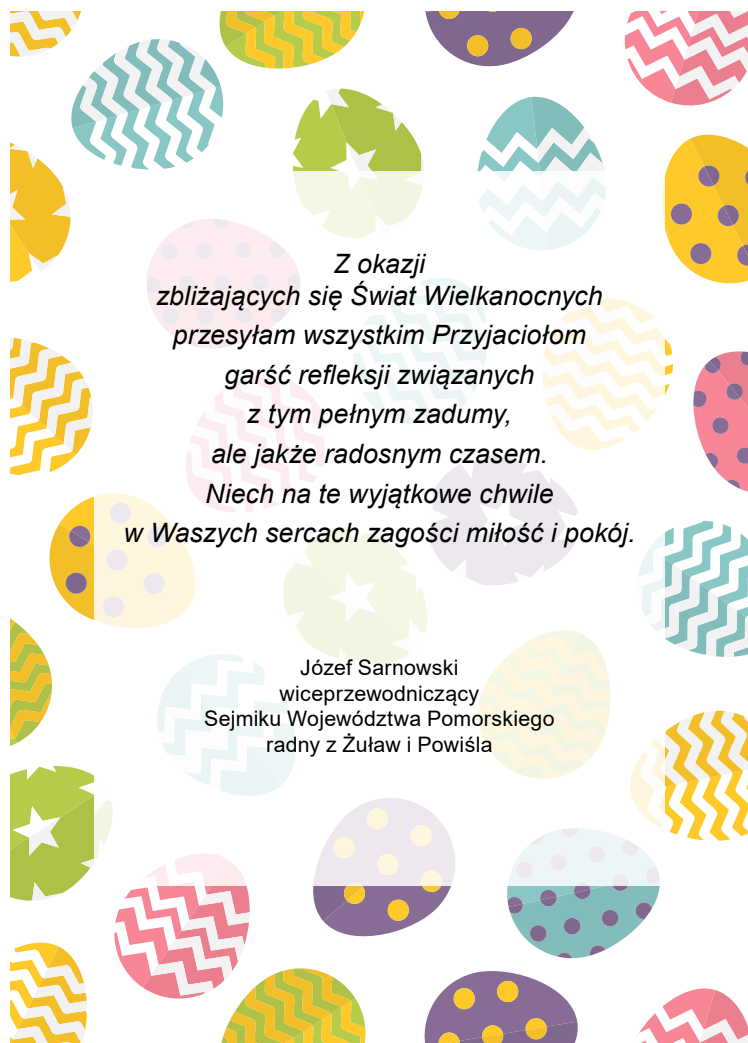




*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napelni nas wszystkich spokojem i wiarą,
da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.*

*Bogdan Tokfowicz
Przewodniczący Rady Miasta
wraz z radnymi*

*Krzysztof Hildebrandt
Prezydent Miasta Wejherowa
wraz z współpracownikami*



*Z okazji
zbliżających się Świąt Wielkanocnych
przesyłam wszystkim Przyjaciółom
garść refleksji związanych
z tym pełnym zadumy,
ale także radosnym czasem.
Niech na te wyjątkowe chwile
w Waszych sercach zagości miłość i pokój.*

*Józef Sarnowski
wiceprzewodniczący
Sejmiku Województwa Pomorskiego
radny z Żuław i Powiśla*

Pragniemy złożyć życzenia
zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
obfitości na świątecznym stole,
smacznego jajka
oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie

Marek Kowalski
Przewodniczący Rady
Gminy

Magdalena Kołodziejczak
Wójt Gminy Pruszcz Gdański





Koło Gospodyń Wiejskich z Rokitnicy zachwyciło jury swoimi przetworami



Występ dzieci ze Szkoły Podstawowej z Wiślinki. To właśnie szkoła udostępniła swój obiekt

Gospodynie potrafią się bawić!

Gospodynie powiatu gdańskiego nie tylko świetnie gotują, ale są też znakomitymi aktorkami, tancerkami i wokalistkami. Ich wszechstronność, kreatywność i dystans do siebie zachwyciły jurorów VIII Powiatowego Turnieju Kół Gospodyń Wiejskich.

Gospodarzem tegorocznych zmagani była Wiślinka, gdyż to właśnie Rzeczpospolita Babska z Wiślinki wygrała zeszłoroczny konkurs. Panie nie tylko zadbały o każdy szczegół organizacyjny, ale również powitały gości fantastycznym skeczem. Uczestniczki turnieju rywalizowały w takich konkurencjach jak: kulinarna (najlepsze ciasto z owocami i najlepsze przetwory domowe), edukacyjna (pod hasłem „pokolenia”), moda (kreacja – inspiracja), wokalna (piosenka kabaretowa z inscenizacją pt. „Jak nie my to kto”) oraz taneczna (pod hasłem „z bajki”). - Nagroda Grand Prix powędrowała do KGW z Żeliszawek w gminie Pszczółki i co do tego wyboru komisja nie

miała wątpliwości – mówi Izabela Adamowicz, jedna z jurek. - W typowaniu zwycięzców poszczególnych kategorii zdania komisji były podzielone. Bardzo twórczą konkurencją okazała się „Tablica Edukacyjna” pod hasłem „Pokolenia”, ponieważ każde z kół zinterpretowało ją inaczej. Wygrały panie z Lisewca, ale, moim zdaniem, równie kreatywne były gospodynie z Rokitnicy.

Ostatecznie Koło Gospodyń Wiejskich Rokitnica, które reprezentowało gminę Pruszcz Gdański, wygrało w kategorii „najlepsze przetwory”. Gratulujemy!

Podwyżki nam, podwyżki Wam! Kolejny skandal w Malborku!

Nikt nie lubi podwyżek (chyba że pensji), a szczególnie takich, których konsekwencje dotyczą wszystkich i bolą zwykłego zjadacza chleba. Niestety, na ostatniej sesji Rady Miasta Malborka została przyjęta przez radnych podwyżka opłat za wodę. Za przedłożoną przez burmistrza uchwałę, powodującą wzrost opłat o blisko 5,5 % zagłosowało 12 radnych: Agnieszka Grzegorzewska, Beata Komoszyńska, Bożena Piątkowska, Teresa Zdanowicz, Jerzy Czernik, Dariusz Kowalczyk, Robert Król, Edward Orzęcki, Kazimierz Pietkiewicz, Ryszard Siekierski, Tadeusz Woźny i Zenon Kowiel.

Podwyżka jest bardzo wysoka, gdyż w porównaniu z prognozą budżetową na rok 2017, gdzie zakładany jest wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych o 1,3 % - jest to czterokrotnie więcej.

W uzasadnieniu podwyżki można między innymi przeczytać: „... dotyczy to ceny wody, która pozostawała bez zmian od roku 2014 do chwili obecnej, przy narastających kosztach wynikających z realizowanych inwestycji...” . Tłumaczenie jest pokrętne, bowiem chwilę później burmistrz przedłożył uchwałę podnoszącą cenę ścieków o 5,75% mimo że te rok wcześniej zdrożały o 24%!

Ciekawe ilu mieszkańców Malborka może liczyć na podniesienie w tym roku swojej pensji, emerytury czy renty o ponad 5%? Bo nam się wydaje, że takie cuda się nie zdarzą... A płacić podatki trzeba z czegoś... Tzn. ze swojej kieszeni. Niestety więc mieszkańcy miasta ucierpią i to znacznie.

Spółki komunalne są bardzo specyficznymi formami organizacyjnymi. Zostały

stworzone na potrzeby miasta by zaspokajać potrzeby wspólne mieszkańców. Dostarczają wodę, odbierają ścieki i odpady komunalne i jako spółki miejskie powinny robić to jak najtaniej i nie nastawiać się na zysk. Każda wydawana złotówka powinna być oglądana kilka razy. Tymczasem kadra kierownicza spółek miejskich w Malborku jest hojnie wynagradzana. Weźmy zarobki Prezesa PWiK, spółki która dostarcza tu wodę właśnie. Z oświadczenia majątkowego można się dowiedzieć, że Pani Krystyna Babirecka osiągnęła w roku 2015 (czyli już prawie dwa lata temu) dochód w wysokości 131.227 złotych, co daje miesięcznie blisko 11 tys zł. Do kwoty 131.227 dochodzą jeszcze koszty pracodawcy (PWIK), czyli kolejne tysiące złotych. Sami obliczcie ile to tysięcy metrów sześciennych wody! Ale Pani Prezes nie jest rekordzistką. Na pierwszy plan wysuwa się Władysław Krawczyk szefujący ZGKiM w Malborku. W roku 2015 osiągnął dochód 168,825 złotych.

To daje miesięcznie ponad 14 tysięcy! Tak to może i zapłacić podwyżkę za wodę z tej wypłaty. Ale co ma zrobić emerytka która zarabia 1300 zł?

Na ostatniej sesji radny Zbigniew Kowalski zapytał w związku z tymi liczbami i proponowanymi podwyżkami, dlaczego powołane przez Marka Charzewskiego rady nadzorcze spółek miejskich zapewniły prezesom bezstresowy mechanizm waloryzacji (podnoszenia) wynagrodzenia zależnie od wskaźników gusowskich... No właśnie i nad tą kwestią też trzeba byłoby się pochylić...

A wracając do podwyżek cen wody i ścieków. Arkadiusz Mroczkowski podczas sesji przypomniał Panom Charzewskiemu i Wilkowi, że w poprzedniej kadencji, będąc radnymi krytykowali podwyżki cen wody powyżej poziomu inflacji i głosowali przeciw. Panowie, co się zmieniło? Punkt widzenia? Bo punkt siedzenia oj tak!

Ewa Perłowska

Z okazji Wielkiej Nocy życzę Wszystkim,
ale przede wszystkim Mieszkańcom gminy Nowa Karczma,
aby ten czas napełniał Wasze serca miłością,
spokojem i wzajemną życzliwością.
By tajemnica zmartwychwstania Pańskiego
była początkiem nadziei i pokoju,
by przezwyciężyła wszelkie trudności
stając się źródłem radości i nadziei

Wójt Gminy Nowa Karczma
Andrzej Pollak



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkiej Nocy
pragniemy życzyć Wszystkim:
zdrowych i spokojnych Świąt,
wiosennej radości
oraz miłych spotkań przy rodzinnym stole.
Niech to będzie czas pełen optymizmu,
nadziei i spełniania się wszystkich marzeń.
A gdy zmęczeni przysmakami wielkanocnymi już będziecie
zapraszamy w nasze gościnne progi!

właściciele - Mariola i Krzysztof Podkowiak
oraz załoga hotelu Trzy Stawy



Wielkanoc
to czas otuchy i nadziei.
Niech Chrystus
oświecili nam drogi
życia codziennego,
Napełni wszystkich spokojem i wiarą.
Niech radość zastuka do naszych drzwi
i rozgości się w naszych sercach,
a wielkanocny stół
połączy nas z tymi, których kochamy

życzą
miłośnikom jezior i nie tylko!
właściciele oraz pracownicy
Radbur Sp. z o.o



Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz przepysznych przysmaków świątecznych
w gronie najbliższych osób

życzy
Dariusz Męczykowski
przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji, Kultury i Sportu UMWP
radny Sejmiku Województwa Pomorskiego



Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia.
Niech te Święta będą dla Państwa
niezapomnianym czasem
spędzonym w gronie rodzinnym
bez pośpiechu, trosk i zmartwień.
Życzymy spokoju, radości, odpoczynku
i chwil do zebrania sił na wyzwania
codziennego życia.

Przewodniczący
Rady Powiatu Malborskiego
Bogdan Kułakowski

Przewodniczący Rady Miasta Malborka
Arkadiusz Mroczkowski

oraz
Radni powiatowi i miejscy PO



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
życzę zdrowia, pogody ducha
i wszelkiej pomyślności
zarówno w życiu prywatnym,
jak i zawodowym.
Niech zmartwychwstały Pan
napełni Wasze serca spokojem, radością
i potrzebną w życiu nadzieją!

Wójt Gminy Przywidz
Marek Zimakowski





fot. Roman Jocher

Jedni tracą życie, inni godność... A Ty? Czy jesteś ostrożny...

Z końcem marca, w Teatrze Miejskim w Gdyni odbyła się premiera „Balladyny” Juliusza Słowackiego, w reżyserii Jacka Bały. Inscenizacja, to odważna próba uwspółcześnienia dramatu, jednak świetnie oddająca romantyczną nastrojowość dzieła.

Akcja dzieje się w małym, zapomnianym przez świat miasteczku, choć w pewien sposób niezwykłym. Po ulicach hulają duchy, a miasteczkowa codzienność jest wzbogacona o magiczne wydarzenia. Bohaterki - Balladyna (Agnieszka Bała) i Alina (Agata Moszumańska) pochodzą z wiejskiej rodziny, której głównym utrzymaniem jest sprzedaż malin. Oczywiście, nie mogło zabraknąć Kirkora (Szymona Sędrowskiego), który przyjeżdża do Gopła starym BMW i w ten sposób rozpoczyna najbardziej interesującą nas część spektaklu, mianowicie konflikt siostr i jego późniejsze konsekwencje.

Nasze zainteresowanie najbardziej „powędrowało” tym razem do Doroty Lulki, która wcieliła się w tragiczną rolę Wdowy, matki bohaterek. Szara sceneria, mroczny i ponury klimat wstrząsają i trzymają w napięciu publiczność. Spektakl jest wzbogacony mocną, rockową muzyką i oświetleniem dostosowanym do odpowiedniej sytuacji na scenie.

W spektaklu występują między innymi: Dariusz Szymaniak (Pustelnik), Rafał Kowal (Filon), Monika Babicka (Goplana), Maciej Sykała (Chochlik), Marta Kadłub (Skierka), Grzegorz Wolf (Grabiec), Piotr Michalski (Von Kostryń), Maciej Wizner (Gralon). Nie mniej jedna warto choć na chwilę przenieść się w czasie i posmakować dramatu... choć w romantycznej otoczce...

Spektakl wyjątkowo pobudza także naszą wyobraźnię i kontrolę nad poczuciem bezpieczeństwa... Czy rzeczywiście zawsze odpowiadamy za nasz czyn? Czy czasami może jesteśmy narzędziem w rękach innych... Warto się przekonać, udając się do Teatru Miejskiego w Gdyni...

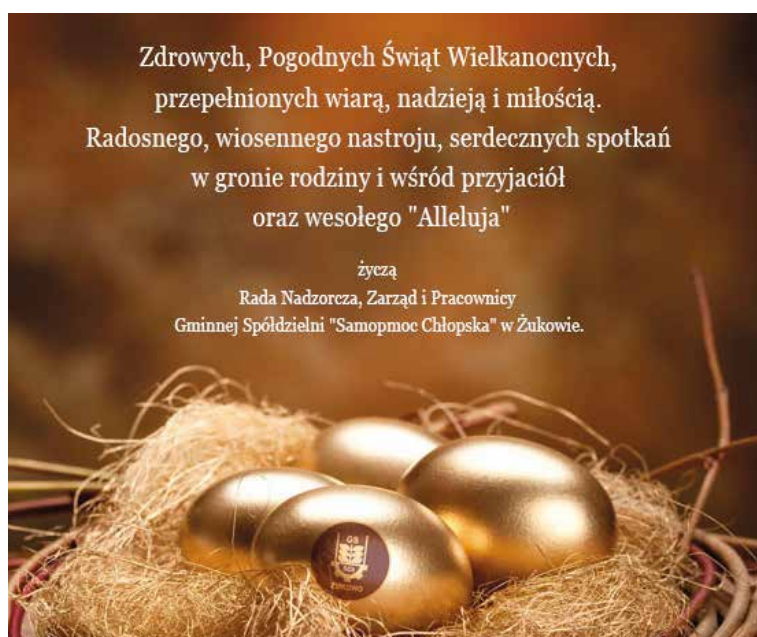


*Zdrowych, spokojnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
wypełnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz pełnych ciepła chwil spędzonych
w gronie rodziny, przyjaciół i bliskich.
Niech ten wielkanocny czas
przyniesie spokój i wytchnienie.
Wesołego Alleluja!
życzą*

Ryszard Czarnecki
Przewodniczący Rady
Powiatu Wejherowskiego

Gabriela Lisius
Starosta Wejherowski

Wejherowo, Wielkanoc 2017 r.



Z okazji Wielkiej Nocy życzymy Wszystkim,
aby ten czas napełniał Wasze serca miłością,
spokojem i wzajemną życzliwością.

By tajemnica zmartwychwstania Pańskiego
była początkiem nadziei i pokoju,
by przezwyciężyła wszelkie trudności
stając się źródłem radości i nadziei

życzy
zespół CDRiA Pipeline Services Ltd.

Centrum Diagnostyki Rurociągów i Aparatury sp z.o.o
CDRiA Pipeline Services Ltd.
ul. Przasnyska 6B
01-756 Warszawa
tel. 22 101 56 60



Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei.

*Czas odradzania się wiary
w siłę Chrystusa i w siłę człowieka.*

*Życzę, aby święta wielkanocne
przyniosły radość,
pokój, nadzieję oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.*

Wójt Gminy Trąbki Wielkie
Błażej Konkol



*Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę
aby blask prawdy o Zmartwychwstaniu
rozświetlał wszelkie mroki codzienności,
a wiara w nowe życie
napełniała serca wszystkich radością i pokojem!
Wszystkiego dobrego na te święta!*

Wójt Gminy Puck
Tadeusz Puszkarczuk



Uzdrowianie muzyką...

Muzyka jest stałym elementem w życiu każdego z nas. Gdziekolwiek jesteśmy zawsze towarzyszą nam jakieś dźwięki, nawet piosenki, które sami podśpiewujemy. Na co dzień, nie przywiązujemy do tego zbyt dużej wagi - muzyka istnieje i to jest dla nas oczywistością. Nie domyślamy się jednak, jak ważna może być, ani jaki wpływ może wywierać na otoczenie, w którym żyjemy.

Fale dźwiękowe wywierają na nas pewien wpływ. Poprzez odpowiednią wibrację można wpłynąć na pracę organizmów, procesy jego układów, ale również na psychiczną stronę człowieka. Jednak wszechświat jest zbudowany na różnego rodzaju falach dźwiękowych. Według naukowców i muzykoterapeutów ludzkie ucho toleruje zakres od 55 do 60 decybeli, ale co z częstotliwością?

Metoda uzdrawiania dźwiękiem nie jest żadnym novum. Była znana już kilkaset lat temu, także na innych kontynentach i wśród cywilizacji zupełnie dalekich nam kulturowo (np. tańce i śpiewy, które w starożytności odbywały się wokół ognisk). Wiemy już, że dźwiękiem można regulować energetykę ciała, na którą składa się nie tylko fizyczność, ale również status emocjonalny człowieka. Dlatego warto zapoznać się z muzyką, która jak dowiedli naukowcy wpływa pozytywnie na nasz organizm. Muzyka uzdrawiająca jest transmitowana na 432 Hz, inaczej stroju Verdiego A, który w teorii, jest matematycznie najbardziej

dopasowanym strojem do reszty otaczającego nas świata. Wyróżnia się także częstotliwość 440 Hz określaną jako szkodliwą dla naszych „pól Meissnera-Ortelfielda”. Zaburzenie jego cząsteczek, powodowane przez tę częstotliwość może źle wpływać na nasze DNA i RNA.

Muzyka przede wszystkim wpływa na samopoczucie; jest pomocna podczas leczenia depresji i chorób nerwowych. Dawni mistycy starali się udowodnić wpływ muzyki na nasze centra umysłów. Według nich dźwięki mają silne działanie terapeutyczne i są „pokarmem dla duszy”. Często mówi się także o przypadkach, kiedy muzycy grający w szpitalach, byli bardziej pomocni, niż lekarstwa podawane pacjentom. Muzyka uzdrawiająca jest stosowana także w leczeniu fobii, psychoz, a nawet problemów z bezsennością. Zalecana także osobą z chorobami układu krwionośnego, ADHD, cierpiącym na zespół stresu pourazowego, czy żyjącym w stresie pracocholikiem.

„Naukowcy już dawno zauważyli, że muzyka ma wpływ na obieg krwi, to znaczy, może zmienić jego szybkość – powiada specjalista od muzykoterapii Siergiej Szuszardzan - Nasz zespół przeprowadził na przykład serię bardzo interesujących eksperymentów z udziałem komórek raka mikrobów. Kultury komórek zostały umieszczone między głośnikami i poddane działaniu czterech różnych stylów: muzyki klasycznej, łatwej symfonicznej, rockowej i średniowiecznych hymnów. Te ostatnie okazały się najbardziej wpływowe. Procesy wzajemnego oddziaływania miały bardzo złożony charakter. Ogólnie mówiąc, niektóre style muzyczne mają zdolność przyspieszenia wzrostu komórek, a inne hamowania go”. Warto więc słuchać nie tylko tego co przypadnie nam do gustu, ale także spojrzeć od strony „medycznej”.

Przykładowe utwory dla typów depresyjnych:

- Sonata Księżycowa Beethovena,
- twórczość muzyczna zespołu The Beatles

Przykładowe utwory stymulujące pracę organizmu:

- Symfonia 35 D-dur Mozarta,
- twórczość muzyczna Davida Bowie'go czy Stevie'go Wondera.

Przykładowe utwory łagodzące zdenerwowanie:

- piosenka Cold Turkey Johna Lenona,
- Symfonia fantastyczna op. 14 Berlioz

Rozmowa kwalifikacyjna – zobacz co skreśla Cię już na starcie!

Rozmowa o pracę - to moment kiedy chcemy zrobić idealne wrażenie na przyszłym pracodawcy i przestawić się od najlepszej strony, lepszej nawet od tej, którą stworzyliśmy w CV. Często mając świadomość spotkania się z czyjąś oceną, stresujemy się, lub nie do końca wiemy jak zachować, dlatego też warto poznać część savoir-vivre, stworzonego do tego typu sytuacji.

Należy pamiętać, że rozmowa kwalifikacyjna jest w pewnym sensie spotkaniem specjalistów w danej dziedzinie, nie obowiązuje więc na nim etykieta towarzyska, ale biznesowa, rządząca się trochę innymi prawami. Warto też zapoznać się z opiniami o przyszłych pracodawcach, miejscu pracy, a szczególnie z informacjami na temat stanowiska, jakie Ci zaproponowano. O i zasady bez których przestrzegania nie licz na nic!

Po pierwsze - uprzejmość konwersacji z osobą rekrutującą. Pracodawca nie zawsze podaje pełne informacje w ogłoszeniu o pracę. Często po wysłaniu e-maila z CV, otrzymujemy wiadomość zwrotną z kolejnymi informacjami lub zaproszeniem na rozmowę kwalifikacyjną. Zasady savoir-vivre nakazują stałe podpisywanie się pełnym imieniem i nazwiskiem pod wysyłaną korespondencją. Zwracaj uwagę na poprawność językową w wysyłanej wiadomości i sprawdź jej treść pod kątem literówek. A przede wszystkim! Sprawdź czy nie zrobiłeś błędów w imieniu i nazwisku adresata! Tak też się zdarza, a to błąd nie do wybaczenia! Dwa - jak nas widzą, tak nas piszą. Odpowiedni strój, jest podstawą. Obojętnie, o jakie stanowisko się starasz, podczas rozmowy kwalifikacyjnej powinieneś wyglądać elegancko i profesjonalnie. Pogniecione, nieładne ubranie świadczy o braku szacunku dla przyszłego pracodawcy. Lepiej odkurzyć garnitur i niewygodne buty, niż zostać posądzonym o brak znajomości manier. Trzy - punktualność. Najlepiej znaleźć się na miejscu 3-5 minut przed spotkaniem. Pojawienie się zbyt wcześnie, lub spóźnienie uważane jest za nietaktowne i niegrzeczne. Jeżeli potencjalny pracodawca umawia się z Tobą na spotkanie, na konkretną godzinę oznacza to, że wcześniej, czy też później ma umówione spotkanie lub rozmowę z innym kandydatem. Szanuj czas innych i swój!

Kolejny ważny krok - powitanie. Bądź uprzejmy dla wszystkich, także dla sekretarek, czy recepcjonistów. Szefowie często pytają resztę perso-

nelu, jak zachowywały się osoby czekające na rozmowę. Nie wiadomo także, czy przypadkiem nie zrobisz faux pas w obecności osoby, której zdanie ceni przyszły pracodawca. Pamiętaj nazwisko i stanowisko osoby, z którą jesteś umówiony, a co ważniejsze, o pracę na jakim stanowisku sam się starasz! Bez przygotowania odnośnie takich podstaw nie masz co się nigdzie wybierać! I nie licz na przysłowiowego fuksa! Pracodawca zawsze szuka kogoś kto ubogaci jego zespół, osoby kompetentnej i odpowiedzialnej. Z szacunku do ludzi, którzy Cię rekrutują nie żartuj sobie z tak poważnych rzeczy! Temat morze – telefon! Wycisz/wyłącz telefon komórkowy. Dzwoniący w kieszeni telefon nie pozostawia dobrego wrażenia, wprost przeciwnie, jest uważane za nieznaną obowiązków zasad kultury i norm. Pamiętaj, że większość wibracji również słyhać, choć dużo bardziej dyskretnie, niż w przypadku dzwonek. Najlepiej, wyłączyć telefon przed rozpoczęciem rozmowy. Kolejna kwestia - nie przerywaj rozmówcy i nie spoufalaj się. W obu wypadkach możesz zostać źle odebrany. Podczas rozmowy o pracę, to Ty powinieneś mówić więcej, jednak jeśli rekrutująca Cię osoba ma do przekazania ważne treści, poczekaj aż skończy o nich opowiadać. Jak pisaliśmy wcześniej, rozmowa kwalifikacyjna jest spotkaniem biznesowym, rezygnując z oficjalnej formy „pan/ pani”, okażesz brak ogłady.

I najważniejsze - odpowiedz jak najlepiej na zadane pytania. Zdarza się, że rekruter zadaje ich dużo. Nie zrażaj się, spokojnie udzielaj wyjaśnień na poruszane kwestie. Przyszły pracodawca nie pyta z ciekawości, tylko dla uzyskania informacji, które pozwolą mu wybrać najlepszego kandydata na dane stanowisko. Jeżeli pojawiają się pytania odnośnie Twoich poglądów, wiary, czy orientacji seksualnej, grzecznie odmów odpowiedzi, o ile takiego rodzaju wiedza, nie ma nic wspólnego ze stanowiskiem, jakim się interesujesz. Powodzenia!



Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją, wiarą w sens życia
oraz wielu sukcesów w ważnych przedsięwzięciach.
Wesołości płynącej z Zmartwychwstania Pańskiego,
pogody ducha i nadziei w sercu.
Wielu szczęśliwych chwil w rodzinnym gronie
życzą

Przewodniczący Rady Gminy
Karsin
Bogdan Piankowski



Wójt Gminy Karsin
Roman Brunke

Wielkanoc to czas otuchy i nadziei,
czas odradzania się wiary i miłości.
Życzymy Państwu aby te Święta napęłniły Was
obietnicą i ciepłem odradzającego się życia,
abyście mogli w spokoju i rodzinnym gronie
przeżyć ten błogosławiony czas

Przewodniczący Rady Gminy
Kosakowo
Marcin Kopitzki

Wójt Gminy Kosakowo
Jerzy Władzik

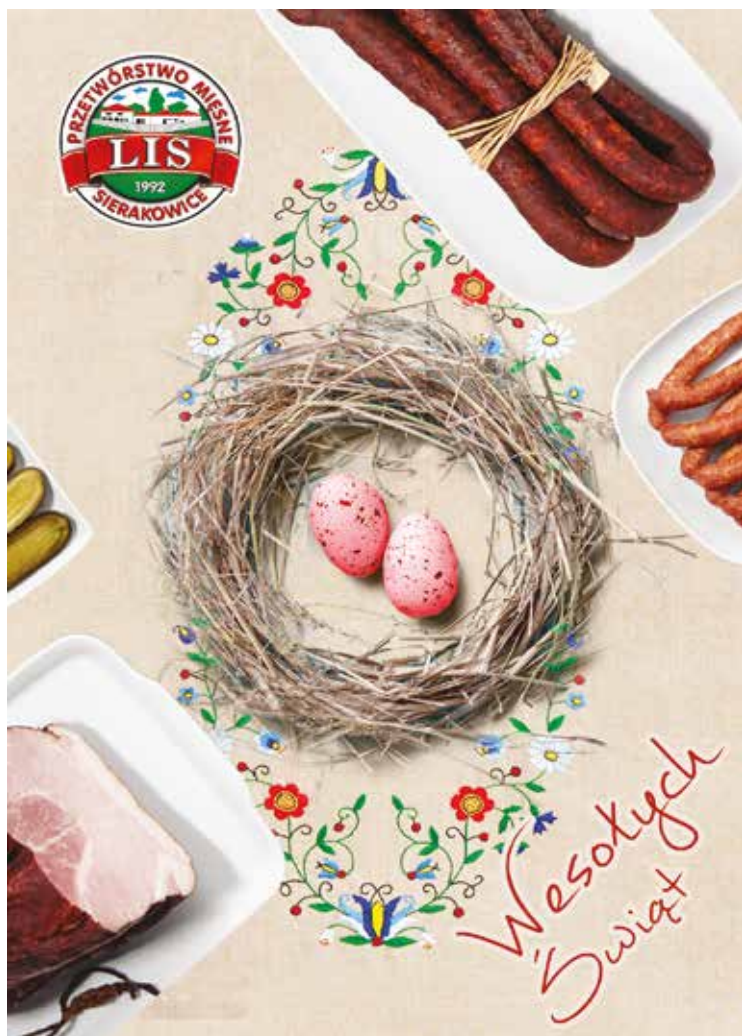


Dzieląc się radością płynącą
z Misterium Zmartwychwstania Pańskiego,
które jest wyrazem najgłębszej miłości,
życzę aby Chrystus był nadzieją w pokonywaniu trudności
i napęłniał Wasze serca radością i pokojem.
Niech to będzie czas niezmierzonej wiary i dobra.
spokojnych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy

życzy
prezes Związku Gmin Pomorskich
Błażej Konkol



ZWIĄZEK
GMIN POMORSKICH



Psycholog radzi

Drogi Panie Psychologu,

Pewnie nie jestem pierwszą, która zwraca się Pana z takim problemem. Oryginalna nie będę. Chodzi o uczucie. Niestety do młodych już nie należę. Mam prawie 33 lata, dobre wykształcenie i stałą, atrakcyjną pracę. Rok temu poznałam Jego. Zaczęliśmy się spotykać, jest nam ze sobą dobrze. Tylko między nami jest i różnica wieku i... jego małżeństwo. No i taka sytuacja jak zwykle w takich związkach. Potajemne spotkania na mieście, a te bez stresu u mnie w domu. I to sporadycznie. On ma żonę i rodzinę, zdecydowałam się na ten związek z tą wiedzą. Twierdzi oczywiście, że jej nie kocha i kiedy tylko może ucieka z domu. Dzieci ma w moim wieku, czyli też już mają swoje życie. I zawsze powtarza, że czuje że żyje tylko przy mnie. ... mam wrażenie, że przy mnie rzeczywiście zapomina o Bożym świecie. Dogadujemy się, czuję że o mnie dba, ale gdy rozmawiamy robi wszystko żeby nie powiedzieć nic konkretnego. Ucieka z tematu, kręci. Od żony nie odejdzie – wiem. Był na tyle szczery, żeby powiedzieć mi to już dawno. Pytanie tylko dokąd zmierzamy? A może nawet nie mogę tu powiedzieć – MY. Kręcę się w kółko, ale moje lata lecą. Pewnie niebawem zechcę mieć dziecko. Nie wiem co robić, ale wiem jedno ten związek nie ma przyszłości, tylko nie wiem czemu boje się odejść. Przy nim jest mi dobrze i czuję się bezpiecznie. Jak mam z niego zrezygnować, bo uważam, że to jest w mojej sytuacji najlepsze wyjście? Gdy jest przy mnie nie boję się niczego, mam siły, czasem mam wrażenie, że jestem od niego uzależniona. Co robić? Jak sobie ułożyć życie z kimś dla kogo nie będę tylko weekendową zabawką?

Marietta

Miłość nie wybiera

Droga Czytelniczko,

Sama sobie Pani z tym wyzwaniem, aczkolwiek nie chce używać słowa – problem, nie poradzi. Bez pomocy osób trzecich zostanie Pani w tym związku jeszcze bardzo długo, i któregoś dnia sama Pani dostrzeże, że zdecydowanie za długo. Sytuacji nie jest łatwa, ale może po latach się rozwiązać sama, dostrzeże Pani różnicę wieku, kłopoty partnera z dziećmi, z tą właściwą rodziną, bo o ile dzieci są dorosłe to nie oznacza, że rodzice im nie są potrzebni. Może konflikt spowodują jakieś kwestie finansowe... Ale pytanie tylko po co czekać kilka lat, aż ta sytuacja naprawdę Panią zmęczy? Ale ad rem. Jeśli Pani chce ten związek rzeczywiście skończyć polecam dobrego psychologa. Proszę się tylko zapoznać z „rynkiem” i wybrać kogoś kto zna się na swoim zawodzie, a nie jest tylko absolwentem psychologii na płatnej, prywatnej uczelni. Taka osoba, która stoi na zewnątrz tego układu, bo ciężko go nazwać związkiem, pokaże Pani, jak wiele Pani traci, a mężczyzna ten wpędza Panią w lata. Pokaże rozsądne argumenty, wypukli Pani potencjał, siły i zalety, które pozwolą Pani zacząć lepsze życie. Życie z kimś kto będzie dla Pani cały czas, a nie tylko zabawką na weekend i to najlepiej bez żadnych zobowiązań, bo tak teraz jest. Ten układ dla Pani partnera jest dobry. W domu panują z pewnością wieczne pretensje, choroby i żale żony, którą jest znudzony. A Panią ma młodą, świeżą, z dobrą posadą, rozwijającą się zawodowo, a więc atrakcyjną dla mężczyzny. On przy Pani przeżywa drugą młodość i uniesienie. Ale pytanie czy Pani tak dalej chce? Jestem przekonany, że dobry psycholog otworzy Pani oczy, pokaże wady tej relacji i ewentualne konsekwencje za kilka lat, które Pani z pewnością poniesie. Radziłbym także dużo spotykać się ludźmi, także z mężczyznami. Im szybciej zda Pani sobie sprawę, że czas płynie bardzo szybko tym lepiej! Życzę odwagi i odpowiedzialnych decyzji!

dr Michał Antoniszyn

Chcesz aby psycholog
pomógł Tobie
w rozwiązaniu problemu?

Napisz e-mail na adres:
redakcja@wieczorpomorze.pl

Kynolog radzi

Świąteczne obżarstwo czworonogów

Jak uchronić psa przed obżarstwem w okresie świąt - pytają mnie Czytelnicy. Trochę mnie śmieszą te pytania, bo przecież to my - właściciele psów, decydujemy o tym, co pies zjada, jaką ilość i kiedy dostaje pokarm. Wszelkie odstępstwa od tej zasady powodują, że pies przestaje respektować zakaz jedzenia przy stole, domaga się karmienia od wszystkich stołowników, nieraz bardzo natarczywie i mało apetycznie. W święta takie jak Wielkanoc bywają goście, przy zastawionym stole spotyka się cała rodzina, ale nie wszyscy są zachwyceni uczestnictwem psa w biesiadowaniu. Pies mlaska głośno i ślini się, bo drażnią go zapachy i widok smakołyków, chce być jak najbliżej stołu. Może niechcący coś stracić, wylać, pobrudzić komuś wizytowe ubranie i dobry nastrój się skończy. Bywają też wśród gości osoby, które z upodobaniem karmią psa wszystkim co jest na stole, wydając przy tym komendy: daj łapę, daj głos, poprosz, to coś dostaniesz. Pies prawie ze skóry wyskakuje, żeby zasłużyć na nagrodę, robi się hałas i zamieszanie, koniec z salonową konwersacją, bo pies jest w centrum uwagi. Żle to świadczy o gospodarzach i nie wolno dopuszczać do takiej sytuacji, ale przede wszystkim jedzenie tego co jest na naszym stole nie wyjdzie psu na zdrowie. Wyszukane, świąteczne potrawy którymi się delektujemy, zawierające dużo soli, ostrych przypraw, czekolady, cukru, mąki szkodzą zwierzętom. Pies który nie zna smaku „ludzkiego” jedzenia nie będzie żebrał przy stole, będzie

zdrowszy i dłużej pożyje. Aby to osiągnąć, nie wolno nikomu z domowników dokarmiać psa przy stole, wstęp do kuchni w czasie posiłków jest wzbroniony, a gdy przyjmujemy gości, psa najlepiej odizolować od biesiadników. Po świątecznych przyjęciach i innych rodzinnych uroczystościach, pozostaje na stole wiele resztek i nie zjedzonych potraw, które zwykle trafiają do psiej miski – bigos, sałatki, mięso, kości i wędliny, sery i desery – wszystko „jak leci”. Większość psów nie wybrzydza, tylko wszystko zjada, nawet smakuje im takie urozmaicone menu, a nam się wydaje, że skoro gościom nie zaszkodziło, to psu tym bardziej. Ale to mylny pogląd. Psy karmione resztkami ze stołu, a jeszcze gorzej z restauracji, w krótkim czasie stają się otyłe i ociężałe. Sprawność i wystawa kondycja to już przeszłość, natomiast teraznijszość, to problemy trawienne, niewydolność sercowo-oddechowa, alergie pokarmowe. Niektóre psy patologicznie uzależniają się od „śmieciowego” jedzenia, zwłaszcza psy mniejszych ras, w krótkim czasie zamieniają się w małe, grube, dyszące potworki, niezdolne do żadnej aktywności. Jest jeszcze kilka „przykazań” dotyczących żywienia, o których każdy właściciel psa powinien wiedzieć, ale praktyka dowodzi, że nie wie, albo je lekceważy. Bo przecież każde dziecko wie, że dla psa najlepsza jest kość! Pokutuje ten „zabobon” w narodzie i niejeden pies się przez to zamarnował. Pies owszem, jest zdolny pogryźć i zjeść nawet dużą kość, ale konsekwencje tego

są bolesne i niebezpieczne. Nadmiar kości w przewodzie pokarmowym psa, zwłaszcza starszego, skutkuje ciężkim zaparciem i niedrożnością, ostre odłamki kości ranią jelita, pies bardzo cierpi, potrzebuje pomocy lekarza weterynarii. Dobrze, jeśli uda się weterynarzowi usunąć te kamienie kałowe przy pomocy wlewów parafiny, ale nieraz konieczna jest operacja polegająca na wycięciu fragmentu jelita razem z zawartością. Więc proszę ostrożnie z tymi kośćmi bo nie służą one do zjedzenia, tylko do obgryzania dużych kości z chrząstki. Trzon kości trzeba wyrzucić. Po posiłku pies powinien odpoczywać, by strawić pokarm, nie jest wskazany spacer i aktywność. Tymczasem często po jedzeniu zabieramy psa na spacer by szybko spalił nadmiar kalorii, bo utyje. Pies biega, aportuje, tarza się w trawie z pełnym żołądkiem. To bardzo niebezpieczne, może nastąpić skręt żołądka i tylko natychmiastowa operacja może uratować życie psa, a nie zawsze lecznica jest w pobliżu. Właściciel może nawet sądzić, że jego pies padł na zawał, bo śmierć jest nagła i gwałtowna. Jeżeli więc chcemy zafundować naszemu ulubieńcowi dobre i długie życie, przestrzegajmy pewnych zasad w żywieniu i wychowaniu psa, nie popełniamy błędów tylko dlatego, że nie potrafimy mu odmówić szkodliwego jedzenia. My jesteśmy świadomi jak to się może skończyć, ale pies tego nie pojmuje, więc trzeba zdecydować za niego. Dobra decyzja, to podstawa.

mgr Justyna Bielicka

Chcesz aby kynolog pomógł w rozwiązaniu problemu z Twoim psem?

Napisz e-mail na adres:
redakcja@wieczorpomorze.pl

Innych zdaniem

Wielkanoc i wiosenne przebudzenie!

Już za kilka dni Wielkanoc. Jedni czekają na nią z utęsknieniem, inni przeżywają jak nakryć stół i czy ich kuchnia zadowoli podniebienia gości. Nim jednak zaczniemy przygotowania warto odświeżyć swoją wiedzę na temat zbliżających się dni.

Warto wrócić pamięcią do wyjątkowej tradycji pielęgnowanej wcześniej w Kościele przez kaznodziejów. A był to zwyczaj śmiechu wielkanocnego (risus paschalis), a więc wszelkie wiosenne przebudzenie pełne radości. Niedziela Palmowa to też temat istotny, bo to dzień uwielbienia Jezusa. Jest w poście okazją do życzeń przed świętami w wielu instytucjach i społecznościach. Np. ja uczestniczę co roku, a właściwie współorganizuję spotkanie wielkanocne Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego, na które przybywa wielu prominentów z Pomorza, a przede wszystkim ludzi nauki z rektorami pomorskich uczelni oraz naszego kochanego Uniwersytetu Gdańskiego na czele. A potem...

Pomorzanie po wyrzeczeniach związanych z postem oraz powadze Wielkiego Tygodnia przejdą radośnie do Wielkanocy. Co uwaga może przejawiać się nawet śmiechem! Teraz przecież podczas ceremonii liturgicznej radość wyraża się uroczystym śpiewem, a towarzyszą temu podniosłe tony organów i bicie w dzwony, a radosne Alleluja – rozlega się po raz pierwszy od zakończenia rekolekcji i postu. Zmartwychwstanie rozrywa bowiem okowy śmierci i zniewolenia od grzechu. Pierwsze osiem dni czasu wielkanocnego tzw. oktawa jest obchodzone szczególnie uroczysto. Okres ten kończy się Białą Niedzielą. Tego dnia nowo ochrzczeni po raz ostatni zakładali białe szaty, otrzymane podczas liturgii sakramentu. Ta piękna tradycja jest także powodem dla którego dziewczynki przystępują do Komunii w białej sukni. A na liturgię Wielkiej Soboty wierni przynoszą do pobłogosławienia koszyk z wiktami, zwanymi popularnie święconką. Błogosławi się pierwszy posiłek w gronie rodziny. W szczególności tradycyjne dania: szynki podwędzane, białą kielbasę zrobioną na różne sposoby, baranka z masła, aby się wiodło i dla ozdoby trochę

bukszpanu w nawiązaniu do natury. Sól, jako dar ziemi, chleb dający dostatek i jaja, które są zwiastunem życia.

A czy wiecie skąd wziął się zwyczaj malowania jajek? Otóż jeszcze z czasów starożytnego Egiptu, potem Rzymu. Już wtedy uważano jajko za symbol życia, dlatego chętnie i często się nimi obdarowywano. Wielkanoc przejęła bowiem wiele zwyczajów pogańskich związanych z nadejściem wiosny. Święcenie pokarmów, w tym obowiązkowo jajek, także ma rodowód pogański. Dawniej ludzie ofiarowywali bogom symbole swych zbiorów i pokarmów. W nadziei zapewnienia sobie ich przychylności i dalszych urodzajów w szczęściu i obfitości. Ale w każdym domu, w każdym regionie bywa trochę odmiennie. I to jest piękne, że potrafimy obyczajowo się różnić. Biesiadują jedni jadają drożdżowe baby, inni dekoracyjne mazurki i jeszcze inni koniecznie dobry z kruszonką makowiec w myśl zasady – co kraj to obyczaj.

Święta Wielkanocne to święta rodzinne, święta gdzie stół jednoczy, gdzie mamy chwilę czasu na radosne rozmowy, odwiedzenie bliższej i dalszej rodziny. Jest to też okazja do wesel, które wiosną wróżą w małżeństwie trwałość i szczęście. A rodzina to podstawa porządku społecznego, choć na świecie bywa z tym różnie. To także święto miłości, głębokiej, prawdziwej, idealnej, czystej. Bo to właśnie w kwietniu zakwitają kwiaty, zakwita miłość, zatem niech te święta będą najpiękniejszą i wyjątkową dla każdego przyjemnością nawiązania do regionalnej tradycji. W świątyni zaśpiewajmy więc Alleluja, alleluja życząc sobie i bliźniemu wesołych i spokojnych świąt.



dr Henryk Jan Lewandowski
– wykładowca akademicki, pisarz, publicysta, kanclerz Kapituły Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego

20-lecie Konstytucji RP



Tomasz Bojar-Fijałkowski
- doktor prawa, kiedyś manager i urzędnik, od dekady wykładowca, kiedyś z Gdyni, potem z Sopotu, teraz ze wsi, od kilku lat tata, od zawsze kolekcjoner krawatów.

Niedawno obchodziliśmy rocznicę 20-lecia uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Obchodziliśmy chyba wszyscy, choć pewnie z różnym zaangażowaniem. Ciągłe pojawiają się bowiem opinie o potrzebie jej zmiany. Dwie dekady to na pewno okres, który pozwala na oceny i wyciąganie wniosków.

Konstytucja RP powstała w wyniku kompromisu politycznego, o który zapewne trudno byłoby dziś. A czasy kiedy powstawała wcale nie należały do politycznie spokojnych. Rządziło SLD a prezydentem był Lech Wałęsa i nie była to nawet tzw. szorstka przyjaźń tylko otwarty konflikt. Nowa konstytucja była nowej Polsce potrzebna i rozumiała to ówczesne środowisko polityczne. Nie każdą polskiej lewicy, ba

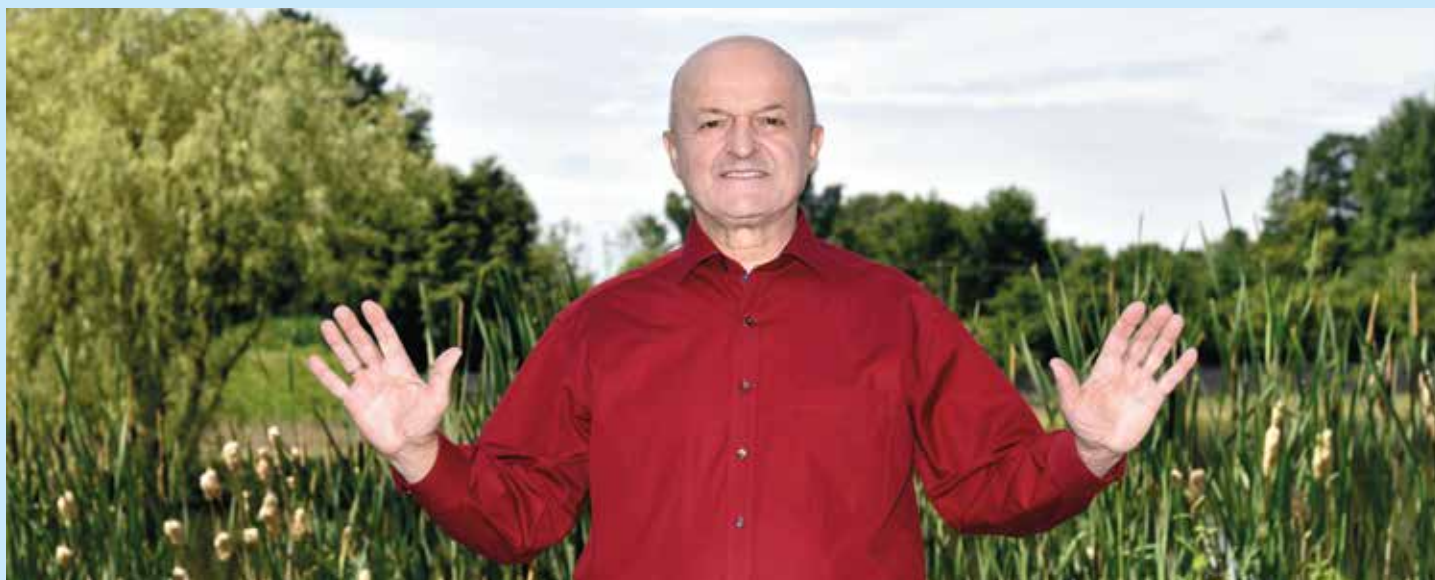
jestem nawet często krytyczny wobec moich własnych kolegów i koleżanek, ale w tworzeniu Konstytucji RP ich rola była niepodważalna. Tak jak, zapomnianego już nieco środowisko Unii Demokratycznej/ Unii Wolności. To Tadeuszowi Mazowieckiemu zawdzięczamy jakże piękną i mądrą preambułę do naszej ustawy zasadniczej, która w niebywały sposób łączy zarówno potrzebę odwołania się do Boga, podzielaną bezsprzecznie przez wielu Polaków, z szacunkiem dla tych, którzy wiary tej nie podzielają.

Bez ówczesnej lewicy, bez Aleksandra Kwaśniewskiego, który był pierwszym szefem komisji konstytucyjnej, Włodzimierza Cimoszewicza, który go na tym stanowisku zastąpił, na pewno nie mielibyśmy tej ustawy zasadniczej. Jedyne co mogę uczciwie

wytknąć SLD to kierowanie się bieżącą oceną polityczną przy kształtowaniu roli prezydenta. Lewica, spodziewająca się drugiej kadencji Lecha Wałęsy przeforsowała osłabienie konstytucyjnej roli prezydenta. Wyszedł nam z tego ani ustrój prezydencki na model francuski, ani kanclerski na wzór niemiecki. A Kwaśniewskiemu przyszło zapłacić za ten ruch kiedy w 1995 roku sam został prezydentem o ograniczonych i nie całkiem jasnych kompetencjach.

Konstytucja RP pewnie nie jest idealna. Ale sprawdziła się przez wszystkie lata swojego obowiązywania. Sprawdziła się także w okresie największej próby, kiedy w 2010 roku musieliśmy postępować zgodnie z jej teoretycznymi, jak wydawało się wcześniej, zapisami odnośnie m.in. obsadzenia najwyższych urzędów w państwie w chwili ich opustoszenia. Nie podzielam więc opinii, prezentowanych swego czasu i przez PO i przez PiS, że Konstytucję RP koniecznie należy drastycznie zmienić, bo uniemożliwia sprawne rządzenie państwem. Czas pokazał, że tylko politycy i ich ambicje, a nie ustawa zasadnicza, uniemożliwiają czasem efektywne rządzenie państwem.

Nie znaczy to, że nie chciałbym o modyfikacji Konstytucji RP pomówić. Marzy mi się spokojna debata, powołanie nowej komisji do opracowania ewentualnych zmian złożonej np. z byłych prezydentów, premierów, szefów Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. Byłoby to na pewno grono reprezentatywne i doświadczone w stosowaniu konstytucji. Na 20-lecie uchwalenia Konstytucji RP się to nie uda. Na 25-lecie pewnie też nie choć pozostaje nadzieja i konstytucja, która trwa i utrzymuje Polskę na kursie demokracji, społecznej gospodarki rynkowej i poszanowania praw człowieka.



Lęk – dlaczego, po co i „za co”...

Drodzy Czytelnicy tym razem kolejne trudne i zarazem obszerne pytanie otrzymałem od Was! Temat rzeka – lęk! Pytacie, jak sobie z nim radzić? Skąd się bierze i dlaczego? Czy możemy nad nim panować? W którym momencie powinniśmy powiedzieć "stop" i wyjść z tych negatywnych wibracji? Jak wejść w lepsze wibracje, aby takie stany do nas "nie docierały"?

Jeżeli zastanawiamy się nad przyczynami lęku, to musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy wszyscy ulegają presji lęku, czy tylko niektórzy. I do jakiego stopnia. W tym momencie powinniśmy zwrócić uwagę na obawę, według mnie jest to przedsiónek lęku. Rosnący lęk natomiast może powodować panikę, czyli gwałtowne działania będące próbą natychmiastowej likwidacji zagrożenia przez ucieczkę lub atak.

Trwały lęk obezwładnia nas, jest przyczyną depresji i niskiej oceny własnej wartości, ponieważ nie umiemy się przeciwstawić czemuś, czego nie możemy przezwyciężyć. Wówczas poddajemy się rezygnacji, która tkwi w nas jak zepsuty ząb i niszczy nasze życie sprowadzając je na przykład do nałogów. Ucieczka może przyjmować różne kierunki, są nią również ekstremalne sporty, albo nagłe, niczym nie uzasadnione, często bardzo niekorzystne decyzje.

Przyczyną niepowodzeń, uczucia zagrożenia, a więc i lęku jest obniżenie sprawności, wydolności pracy organizmu, który przeciążo-

ny nadmierną pracą lub silnymi przeżyciami, przekraczającymi jego możliwości wyczerpał swoje zasoby energetyczne. Lęk, z którym ja mam do czynienia na co dzień dotyczy zdrowia i zagrożenia życia. Kiedy dowiadujesz się, że masz raka, czujesz jak ogarnia cię lęk, jak coś ściska cię za gardło, zadajesz sobie pytanie dlaczego ja i nie znajdujesz na to odpowiedzi. Wpadasz w panikę, czyli wykonujesz gwałtowne ruchy i masz przekonanie, że dla ciebie życie się kończy. Umierasz bo się poddajesz. Pojawia się rezygnacja, wyglądasz jak cień samego siebie, bo przestało ci na cokolwiek zależeć, patrzysz na kolejny dzień, a serce rozdziera nam setki przykładów. Moi podopieczni zazwyczaj najpierw odzyskują spokój i nadzieję. Wracają do równowagi, którą potwierdzają coraz lepsze wyniki badań krwi i kolejne tomografie komputerowe. Możesz zatem w każdej chwili użyć mnie i energii do pozbycia się swoich lęków.

Czy wiecie, że sformułowanie „nie lękajcie się” pada w Piśmie Świętym 365 razy? Dotyczy wielu aspektów tego szkodliwego dla nas uczucia, Biblia podaje nam setki przykładów, ale w gruncie rzeczy prowadzi nas do tego samego, o czym mówi jeden z najwybitniejszych indyjskich filozofów XX-go wieku. „Twoja prawdziwa istota jest spokojna, niezmienna, wolna od lęków i pożądań. Dopóki czegośkolwiek się boisz, nie będziesz mógł jej poznać (...), poczuć się całkowicie wolny i od niczego nie zależny(...)”. Poznaj swoje wewnętrzne bogactwo i wyraż je porzuceniem lęków oraz pragnień. Tkwią one tylko w umyśle; łatwo pozbędziesz się ich odkrywając, że jesteś czymś znacznie więcej niż umysł. Człowiek wyzwolony pożegnał się ze światem rzeczy oraz ludzi i nie jest w stanie bać się czegośkolwiek. Jego życie, doskonale skoncentrowane w bieżącej chwili, charakteryzuje się całkowitą nieobecnością lęków. Będąc absolutnie odważnym, nie pielęgnuje przekonania i niczego nie oczekuje. Ty sam stwarzasz własne cierpienia i własne uzależnienie, pozwalając, aby kierowały tobą lęki i pragnienia. Bojąc się utraty swojej osobo-

wości, nigdy nie dojdiesz do Rzeczywistości. Uwierz, że jesteś wolny zawsze i wszędzie, i wcielaj tę wiarę w życie. Zbuntuj się przeciwko zniewalającemu cię myślowi i uczuciom (...). Masz taki wybór: możesz bez końca łaknąć, poszukiwać, wiązać się z mnóstwem spraw i żyć w smutku nieodżałowanych strat albo możesz całym sercem poświęcić się odkrywaniu doskonałości, do której nic nie można dodać i od której niczego nie da się odjąć. Wtedy odejdą wszystkie twoje pragnienia i lęki – nie dlatego, że się ich wyrzekniesz, ale dlatego, że stracą jakiegokolwiek uzasadnienie. Wyzwolenie nie daje korzyści osobistych, a w życiu codziennym może nawet powodować pewne niewygody, ponieważ człowiek wyzwolony, niedostępny lękom i chciwości, będzie się mniej chronił przed stratami.”. (Cytaty pochodzą z książki „Czym jestem? Nauki Mistrza Nisargadattya”).

Powyższe fragmenty pochodzą z jednej z najmądrzejszych ksiąg, jakie w ostatnim czasie miałem w ręku. W bardzo dosadny i bardzo prosty sposób odpowiadają na zadane przez Was pytania. Zaskakujące, jak bardzo lęk łączy się z pragnieniami, oczekiwaniami, pielęgnowanymi przez nas przekonaniem i uzależnieniem od oceniania siebie i innych. I jak w gruncie rzeczy niewiele potrzeba, żeby nie miał do nas dostępu.

W którym momencie powinniśmy powiedzieć stop naszym lękom? TERAZ! NATYCHMIAST!

I kolejne Wasze pytanie - Jak wejść w lepsze wibracje, żeby takie stany do nas nie docierały?

Powyżej zaproponowałem dwa sposoby: kontakt z energią i czytanie Biblii. A oto trzecia! Pewnego razu zapytano Buddę: co ci daje medytacja? On odpowiedział: nic, ale pozwól, że ci powiem, co przez nią straciłem: złość, lęk, depresję, poczucie braku bezpieczeństwa, strach przed starością i przed śmiercią. A kiedy przyjrzyście się bliżej, okaże się, że wszystkie trzy możliwości są dokładnie tą samą drogą!

Wasz Zbyszek Nowak

Jeśli macie pytanie do Zbyszka Nowaka
piszcie na adres:
redakcja@wieczorpomorze.pl
redakcja@twojwieczor.pl

Najciekawsze Wasze wątpliwości
powierzmy Panu Zbyszkowi,
a odpowiedź na nurtujące pytanie
zostanie opublikowana na
naszych łamach!

A to znacie?

Lew - król zwierząt, wydał rozporządzenie, że wszystkie zwierzęta muszą się zważyć, a potem przyjść do niego i powiedzieć ile ważą. Przychodzi sarenka.

- Ile ważysz? - pyta lew.
- 50 kilogramów.
- W porządku.

Przychodzi wiewiórka i mówi:

- Ważę dwa kilo.
- Dobrze, zanotowałem - mówi lew.

Gdy już wszystkie zwierzęta podały swoją wagę, na końcu przyszedł zajac.

- Ile ważysz, zajaczk? - pyta lew.
- 60 kilo.
- Bez żartów, zajaczk!
- 60 kilo.
- Zajaczk, bez jaj! Ile ważysz?
- A... jak bez jaj, to trzy kilo.

Przed Wielkanocą facet pyta przyjaciela:

- Poradź mi, co kupić żonie na zajaczk. Ona już wszystko ma!
- Wiesz co - mówi po chwili namysłu przyjaciel - kup jej małego zajaczk z czekolady i dodaj do niego pisemną zgodę na dwie godziny szalonego seksu, takiego jakiego tylko zapragnie!
- Po świętach kunple spotykają się ponownie.
- Co masz taką skwaszoną minę? Żonie nie spodobał się prezent?
- Bardzo się jej spodobał!
- To o co chodzi? Jak zareagowała?
- Przeczytała, wskoczyła do samochodu i zawołała: "Dzięki, kochanie! Wróć za dwie godzinki!"

Idzie zajaczek przez las i niesie pod pachą teczkę. Spotyka go wilk i pyta:

- Co tam niesiesz?
- Swoją pracę magisterską.
- Ha! A jaki temat?
- "Zając najgroźniejszym zwierzęciem w lesie"
- No! Ty chyba sobie kpisz!
- To chodź za krzaczek!

Wpadają za krzaczek, słychać straszliwy łomot, skowyt. Po chwili z za krzaczka wypada wilk z obłądem w oczach, sierść z niego prawie zdarta... Po chwili wychodzi zając, a za nim niedźwiedź. Misio poklepuje zająca po plecach i mówi:

- Widzisz zajaczk! Nie jest ważny temat pracy magisterskiej, tylko promotor.

Zajaczek wchodzi do baru i mówi:

- Kto mi pomalował rower na zielono?!

Cisza. Wstaje niedźwiedź i mówi:

- Ja, bo co?!

A zajaczek mówi:

- Chciałem się zapytać jak długo schnie farba!

Idzie zajaczek lasem, nagle spotyka go drugi zajaczek i mówi:

- Co ci się stało, zajaczk?
- Myśliwy.
- Postrzelił?
- Nie, nadepnął!

Zajaczk, dlaczego masz takie krótkie uszy?

- Bo jestem romantyczny.
- Nie rozumiem.
- Wczoraj siedziałem na łące i słuchałem śpiewu słowika. Tak się zasłuchałem, że nie usłyszałem kosiarki...



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Przychodnia
Stomatologiczna
 80-266 Gdańsk-Wrzeszcz
 ul. Grunwaldzka 244
 tel. (0-58) 344-06-59

Boisz się dentysty?

W dentalu leczymy bez bólu!

Stomatologia w pełnym zakresie dla dorosłych i dzieci

- zakres usług:
 - implanty
 - protetyka
 - stomatologia zachowawcza i estetyczna
 - leczenie kanałowe z użyciem mikroskopu
 - profilaktyka stomatologiczna
 - rentgenodiagnostyka
- posiadamy umowę z Narodowym Funduszem Zdrowia

czynny pn-pt: 8.00 - 20.00; sobota: 9.00 - 14.00
 rejestracja codziennie: 8.00 - 20.00
 e-mail: dental@dental.com.pl • www.dental.com.pl • własny parking

GABINET MEDYCyny WSCHODNIEJ BAYALAG ERDEM GONCHIG

- hirudoterapia (leczenie pijawkami)
- akupunktura i masaże lecznicze
- schorzenia kręgosłupa
- choroby serca
- bóle stawów, głowy
- reumatyzm
- choroby układu krążenia
- nadciśnienie
- zakrzepica, żyłaki, hemoroidy
- obrzęki nóg



Gdańsk Zasp, Burzyńskiego 10A
tel. 885 813 048



**PRODUKCJA I SPRZEDAŻ PRZYRZĄDÓW
RADIESTEZYJNYCH I RÓŻDŹKARSKICH:**

- | | |
|---------------------------------|------------------------------|
| • krzyże i pierścienie atlantów | • remedia do feng shui |
| • wahadła | • neutralizatory, |
| • piramidki i piramidy | odpromienniki adr |
| • różdżki | • święta geometria |
| • generatory energii | • anioły |
| • amulety i talizmany | • literatura specjalistyczna |

Grzegorz Ciszak
60-175 Poznań,
ul. Malwowa 34
Tel./fax. 61 867 72 74
biuro@ciszak.pl

Sklep / biuro
godziny otwarcia:
pon - pt: 9.00 - 17.00
sobota: 10.00 - 14.00
www.ciszak.pl

sklep internetowy: www.ciszak.pl

Trening wdzięczności – co to takiego?

Dziś kiedy moda jest niemal na każdy trening, np. trening uważności, trening zumbi etc., słowo trening nabrało różnorakiego znaczenia. Choć jedna rzecz jest zawsze tożsama – słowo to oznacza pracę nad sobą. No właśnie co więc zrobić kiedy nie stać nas na zajęcia z rozwoju osobistego czy popularne teraz szkolenia coachingowe? Wtedy warto sięgnąć do literatury i przeczytać kilka lektur „obowiązkowych”, o których pisaliśmy i piszemy nadal. Jedną z takich ciekawych pozycji książkowych, która może nas ubogacić (duchowo) jest wspomniana już przez nas kilka numerów temu książka pt.: „Radykalne wybaczenie”. Jeśli zatem chcecie zrozumieć prawa wszechświata warto tę książkę mieć w rękach! I to nie raz!

Czasem w życiu każdego bywa tak, że idzie nam jak „po lodzie”. Czujemy się zagubieni i dezorganizowani, nie wiemy co robić, bo kto z nas nie czuje się czasem tak jakby zapadał mu się grunt pod nogami? No właśnie. Warto wtedy potrenować! Tak, na siłowni też, ale tym razem mamy na myśli tajemniczo brzmiące hasło – trening wdzięczności. Trening ten jest jednym z ciekawszych ćwiczeń, który pozornie nie wymaga wielkiego wysiłku, ale schody zaczynają się gdy tak naprawdę zrobimy go w zgodzie ze swoim sercem i sumieniem. Mimo, że z początku może wydawać się nazbyt moralizatorski i trywialny, jest skuteczny i pomógł już wielu osobom. Cały trik polega na poświęceniu dwa razy dziennie - rano i wieczorem, czasu na okazanie wdzięczności.

Na co dzień nie przywiązujemy wagi do wielu rzeczy, myślimy że są nam dane na zawsze, albo na tyle nieistotne, że nie musimy być za nie wdzięczni nikomu, ani niczemu. Trening ten ma więc na celu próbę „otwarcia oczu” ćwiczącego na sprawy doczesne i pomoc w odnalezieniu szczęścia, czy też zadowolenia z życia jakie prowadzimy. Poranny trening przeciętnie trwa kilka minut. W tym czasie należy dać sobie możliwość przemyślenia, bez czego lub kogo codzienność wyglądałaby zupełnie inaczej, czego w życiu naprawdę potrzebujemy i co takiego już posiadamy, co daje nam szczęście np. jestem zdrowa, mam wspianą rodzinę, moi przyjaciele są dla mnie inspiracją, spełniam się zawodowo i robię to co daje mi satysfakcję. Wyróżnia się także wieczorny typ tego ćwiczenia, który niekoniecznie musi polegać na powtarzaniu tych samych treści, z którymi rozpoczęliśmy dzień. Wieczór to dobry czas na podsumowanie dnia i przypomnienie sobie rzeczy, które udało się zrealizować, i które nas zadowolają. To mogą być także małe sprawy, a na pierwszy rzut oka nieistotne, ale

wprawiające nas w dobry nastrój np. pomoc komuś potrzebującemu, wysłuchanie kogoś, czy też wprowadzanie naszego partnera/towarzysza w lepszy nastrój.

Alternatywnym ćwiczeniem jest prowadzenie tzw. „dziennika wdzięczności”, w którym systematycznie zapisuje się powody, z jakich można odczuwać wdzięczność. Przeprowadź eksperyment; codziennie rano zapisuj trzy rzeczy, za które możesz być wdzięczna/y i wieczorem miłe sytuacje, które zdarzyły się w ciągu dnia godne zapamiętania.

Co może dać wykonywanie treningu wdzięczności? Może sprawić, że zaczniesz podchodzić do życia z większą dozą optymizmu i będziesz cieszyć się rzeczami, które do tej pory pomijałeś. To dobry sposób na pozostawienie za sobą złych wspomnień, które w jakiś sposób demotywuują do działania oraz szansa skupienia się na drobiazgach i szczegółach z życia, które jak się okazuje mają ogromne znaczenie. Trenując, dobrze jest pomyśleć o bliskich osobach. Każdy lubi być doceniany i usłyszeć od czasu do czasu, że jego obecność ma znaczenie. Jeżeli jesteś wdzięczna komuś za przyjaźń, wsparcie czy pomoc, zwyczajnie podziękuj, może też dasz komuś powód do bycia wdzięcznym. „Wdzięczność otwiera pełnię życia. Sprawia, że to, co mamy, wystarcza. Zamienia opór w akceptację, chaos w porządek, konfuzję w klarowność. Może zamienić posiłek w ucztę, mieszkanie w dom, obcego w przyjaciela. Wdzięczność nadaje sens przeszłości, przynosi pokój dzisiaj i tworzy wizję jutra” - pisze na jednym z blogów Melody Beattie, autorka książki „Koniec współzależnienia”, która sprzedała się w milionach egzemplarzy na całym świecie. Warto zatem w swoim życiu stawiać na pozytywne emocje i doznania. I to je wyolbrzymiać, a malkontentstwa unikać przede wszystkim. Powodzenia!

Zdrowie

Potrafi zabić, choć nie musi...

Nadciśnienie dotyka bardzo często ludzi źle odżywiających się, których dieta jest szczególnie bogata w sól. Szacuje się, że w ciągu ostatnich czterdziestu lat, liczba chorujących na nadciśnienie zwiększyła się o 500 mln ludzi na świecie. WHO, jako jedną z metod walki z tą chorobą proponuje przede wszystkim wzbogacenie diety o pełne witamin warzywa, owoce oraz wprowadzenie do naszego kalendarza regularnej aktywności fizycznej.

Choroba nadciśnieniowa to schorzenie układu krwionośnego, polegające na czasowym lub stałym podniesieniu ciśnienia tętniczego. Prawidłowe ciśnienie u dorosłego człowieka wynosi 120/80 mmHg. Taka częstotliwość pompowania krwi zapewnia organizmowi najlepsze funkcjonowanie. Jeśli, któryś z wskaźników jest podwyższony, należy bezwzględnie skonsultować się z lekarzem.

Wyróżnia się kilka rodzajów nadciśnienia tętniczego: pierwotne (idiomatyczne) - przyjmuje się, że jego przyczynami są czynniki genetyczne i środowiskowe, które dezorganizują pracę mechanizmów odpowiadających za regulację ciśnienia. To najczęstsza przyczyna tej choroby, zdiagnozowana u 90% chorych. Kolejny rodzaj – wtórne - może występować u osób młodych, na tle innej choroby np.: przewlekłych chorób nerek, guzów chromochłonnych (łagodnych nowotworów), podwyższenia hormonów sterydowych w krwiobiegu, zwężenia aorty, nadczynności tarczycy czy zespołu Conna. Ostatni rodzaj choroby to nadciśnienie spowodowane stresem i tu jako przykład objawów podaje się syndrom „białego fartucha”. Badania ciśnienia są podwyższone wówczas, kiedy wykonuje je personel medyczny i różnią się od wyników, jakie pacjent osiąga w domu.

Niezdrowy styl życia jest jednym z czynników ryzyka zachorowania. Na tę chorobę mogą być narażone osoby z nadwagą, alkoholicy

i palacze, ale również osoby nie prowadzące aktywnego trybu życia. Najczęstsze objawy nadciśnienie to: kołatanie serca, bóle głowy, szczególnie po przebudzeniu, potliwość, stałe zmęczenie, duszności, złe funkcjonowanie nerek, mroczki przed oczami. Lekarze szacują, że ok. 7,5 mln zgonów na świecie jest spowodowane podwyższonym ciśnieniem. W 2011 roku badania w Polsce wykazały, że ok. 10 mln z nas choruje na nadciśnienie, w większości (aż 80%) są to osoby po 60 roku życia. Nadciśnienie to także jedno z częstszych powikłań po ciąży, może występować nawet u 10% kobiet.

Nadciśnienie tętnicze to poważna choroba, której nie należy bagatelizować. Leczenie opiera się przede wszystkim na zmianie trybu życia i stosowaniu hipotensyw. W grę wchodzi także naturalne sposoby leczenia. Poprawić kondycję zdrowotną nadciśnieniowca może bowiem regularna aktywność fizyczna - spacer, pływanie, gimnastyka, wzbogacenie diety w potas, który można znaleźć m.in. w pomidorach, bananach i śliwkach, picie ziół – naparu z głogu, dziurawca, lipy, jedzenie czosnku, ciemnej czekolady oraz warzyw i owoców zawierających witaminy grup C i D. Chory powinien także dobrze i stosownie do swoich potrzeb się wysypiać oraz przyjmować leki o właściwej porze!

4.05 – Szczecin • 06.05 – Warszawa • 08.05 – Poznań • 10.05 – Toruń

NIGEL KENNEDY

Cappella Gedanensis



VIVALDI THE NEW FOUR SEASONS & MY WORLD

12.05.2017 GODZ. 20⁰⁰

Gdańsk, Stary Maneż, ul. Słowackiego 23

Bilety: Stary Maneż ul. Słowackiego 23 tel. 58 760 70 10, CAPPELLA GEDANENSIS ul. Nowe Ogrody 35 tel. 58 302-26-58 **Informacje i rezerwacje grupowe:** tel. 725 190 758

Organizator:



Partner:



Bilety:



Patroni medialni:

